

# SŁOWO

WILNO, Poniedziałek 6 listopada 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej jeden numer 20 gr.

Opłata pocztowa uszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-r-u dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.  
GLEBKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
KLECK — Sikep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kłosk St. Michalskiego.  
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetonu ul. 3 Maja  
SZARKOWSZCZYNA, M. Mindel, skład apte. czny.  
WŁOZYŃ — Liberman, Kłosk gazetowy  
WARSZAWA — Kłosk Księg. Kol. „Ruch”.

## Wybory samorządowe

Stoimy w przededniu wielkiej kampanii wyborczej do władz samorządu na terenie całej Rzeczypospolitej zarówno na wsi jak i w mieście. Ustawa samorządowa wyznaczyła termin końcowy wyborów na lipiec 1934 r., przewidując iż termin ten może zostać przesunięty tylko na podstawie osobnej uchwały Rady Ministrów. A zatem należy oczekiwać zakończenia akcji wyborczej zgodnie z postanowieniem ustawy, a tylko w wyjątkowych wypadkach przekroczenia daty kalendarza wyborczego.

Wybory do gromad i do rad miejskich już się rozpoczęły. Pierwsze na terenie b. Kongresówki i czterech województw kresowych, drugie w poznańskim i na Pomorzu, oraz w czterech większych miastach Małopolski. W niedługim czasie należy oczekiwać wyborów do wyższych ogniw organizacji samorządowej. Bardzo aktualnym zatem w przededniu organizacji samorządu staje się pytanie, jaka koncepcja samorządu odpowiada ideologii obozu rządzącego i jest celem jego polityki.

A więc należy podkreślić, że sfery kierownictwa państwa przywiązują szczególną wagę do roli wychowawczej samorządu i wyznacza ją mu w tym zakresie poważne pole działalności. Samorząd musi być komórką wychowawczą o specyficznym charakterze, która poza jednostką o istnieniu harmonijnego związku między jej interesem a interesem zbiorowości i o wzajemnej zależności i konieczności uzupełniania się tych interesów. Ale także szkolną izbą staje się samorząd tylko wtedy, gdy jest istotnie warsztatem pracy społeczno-gospodarczej, a nie terenem demagogicznych rozgrywek partii. Można zaś bez żadnej przesady stwierdzić, że cały program stronnictw opozycyjnych ds samorządu wyzerował się „w opanowaniu” politycznym władz samorządu. Samorząd, na którym od kołbi zaczęły się grzechy pierwotny polityczny, musiał w następstwie okazać się niezdolnym do prawidłowej, rozsądnej i realnej działalności gospodarczej i społecznej, chociaż i inne jeszcze okoliczności przyczyniły do spazmu kierunku jego pracy. Pamiętamy dobrze chaotyczność samorządowej gospodarki, brak realizmu w ocenie własnych możliwości, brak praktycznego zmysłu, co doprowadziło do obniżenia autorytetu organizacji samorządowej i stworzyło wokół niej atmosferę poważnych wątpliwości, czy samorząd będzie mógł w niedalekiej przyszłości odgrywać samodzielną i poważną rolę w życiu państwowym. Na tem tle niewątpliwie poczęła się ujawniać dość często preponderancja administracji w życiu samorządowym. Obaw niepożądany i sprzeczny z istotnymi założeniami instancji samorządu. A zatem w zrozumieniu obozu rządzącego tylko właściwie pojęta gospodarka może być szkołą wychowania dla obywateli. W tym celu gospodarka ta winna się oprzeć na gruntownym poznaniu potrzeb lokalnych, na określeniu granic, w jakich mogą być zaspokojone, na wiaś etym zhierarchizowaniu konkretnych zadań gospodarczych i na wykonaniu ich przedewszystkiem własnymi siłami, gdyż tylko leżące na własne siły można najpewniej dojść do dobrobytu. Nawet najdrobniejszy wysiłek gospodarczy czy społeczny najmniejszej jednostki samorządu np. gromady posiada ogromne znaczenie, ponieważ należy go pomnożyć przez taktę wysiłek tysięcy innych komórek samorządowych. Gospodarka oparta na tych założeniach, utrzyma swoją wagę i moc w każdej koniunkturze gospodarczej. Państwo nie ośca oczywiście wszelkiej pomocy finansowej samorządom, ale wiemy, że możliwości państwa są dzisiaj nader ograniczone i że na wydawnictwa pomocy z tej strony liczyć nie można.

Takie sformułowanie stosunku przez reżim do przyszłego samorządu rozstrzygnęło o planie ściśle gospodarczej Bloku Bezpartyjnego w rozpoczętej akcji wyborczej. Blok Bezpartyjny pragnie widzieć w przyszłym samorządzie siłę zdolną do działalności społecznej i gospodarczej komórek uznat za jedynie słuszne i celowe pod tym kątem widzenia przeprowadzić dobór kandydatów przy układaniu swoich list wyborczych. W myśl tych wskazań we władzach samorządu winni znaleźć się ludzie uniejący myślę kategorię ni gospodarczymi, mający przygotowanie fachowe, działające społecznie i odpowiadający poziomem etycznym, pozatem ludzie miejscowi, dobrze obeznani z lokalnymi stosunkami. Stąd są logiczne wnioski, że elementy demagogiczne i holdujące zasady walki klasowej, lub ceniące ponad wszystko interes partii muszą być z przyszłego samorządu wyeliminowane. Natomiast kryterium polityczne zostało konsekwentnie potraktowane drugoplanowo. Nie wystarczy przynależność do BB, ażeby znaleźć się we władzach samorządu jeżeli kandydat nie odpowiada innym wymaganiom. Kto zaś te wymagania spełnia, a nie jest członkiem Bloku, będzie chętnie widziany w pracy samorządowej jak członek Bloku. Niewątpliwie nigdy żadne stronnictwo polityczne nie postawiło tak jasno i uczciwie wobec społeczeństwa zagadnienia wybor-

czego. Gdy w sąsiadujących z nami krajach widzimy niesłychaną bezwzględność w stosowaniu kryterium partyjnego, do wszystkich obywateli przez wielkie stronnictwa, a nas przeciwnie, Blok, najślisznie i decydująco ugrupowanie polityczne, traktuje akcję wyborczą z dużym umiarkowaniem i rozsądną dozą liberalizmu. W tem stanowisku Bloku przebiega szacunek dla innych przekonań, o ile nie wchodzi w kolizję z interesem państwa. To poważne, głębokie, merytoryczne, a nie polityczne traktowanie zagadnienia przyszłego samorządu przez obóz rządzący, może przynieść poważny i korzystny zwrot w naszych stosunkach samorządowych.

Z punktu widzenia państwa, a zatem i naszego stanowiska ideowego, wyżej nakreślono na ewolucję samorządu musi być powitana z naszej strony z jak największym zadowoleniem. Grupując w swych szeregach poważne zastępy inteligencji wiejskiej, a także i miast, powołani jesteśmy szczególnie do pracy w samorządzie i do podniesienia poziomu jego działalności, czego zresztą nie wyobrażamy sobie bez podniesienia odsetka niezliczonej inteligencji na wszystkich szczeblach samorządu, poczynając nawet od niskich.

Winiśmy przeto dzisiaj wziąć nie tylko jak najbliższy i najgorętszy udział w obojętnej akcji wyborczej, ale i w przyszłym samorządzie. Narówni bowiem z innymi czynnikami współpracującymi z rządem Marszałka Piłsudskiego ponosimy odpowiedzialność za rozwój tej wielkiej dziedziny życia publicznego, która ma być państwową szkołą wychowania obywateli.

## Wywiezienie kapłana polskiego na Sółowki

MOSKWA KAP. — Korespondent KAP dowiadyuje się, że ks. Ryszard Szyszko-Bohusz został ostatnio przewieziony z więzienia jarosławskiego na wyspy Sółowickie. Ks. Szyszko-Bohusz był proboszczem w Kamieńcu Podolskim, jak również gorliwie pracując na niwie religijnej i innych księży - Polaków, dręczonych wśród miejscowych katolików. Jednocześnie brał wybitny udział w pracy oświatowej wśród polskiej ludności. Trzy lata temu został aresztowany i osadzony w więzieniu. Możeby władze polskie zainteresowały się losem tego kapłana, jak również gorliwie pracując na niwie religijnej i innych księży - Polaków, dręczonych wśród miejscowych katolików. Jednocześnie brał wybitny udział w pracy oświatowej wśród polskiej ludności. Trzy lata temu został aresztowany i osadzony w więzieniu. Możeby władze polskie zainteresowały się losem tego kapłana, jak również gorliwie pracując na niwie religijnej i innych księży - Polaków, dręczonych wśród miejscowych katolików.

## Włoska konstytucja stanowa

Artykuł Mussoliniego  
WIENIEN. PAT. „Neue Freie Presse” zamieszcza artykuł Mussoliniego o włoskiej konstytucji stanowej, która ma być wkrótce wprowadzona w życie. Włoskie państwo faszystowskie grupuje dotychczas swych obywateli w 13 korporacjach. Nowa reforma konstytucji przewiduje utworzenie 40 grup korporacyjnych. Zadaniem tych grup będzie pośredniczenie między pracodawcami a pracobiorcami. Korporacje te będą regulowały produkcję. Nie będzie to jednak ani socjalizm państwowy, ani kapitalizm państwowy. Jest zrozumiałe, że z chwilą, kiedy korporacjom będą przyznane funkcje ustawodawcze, zmniejszy się znacznie wpływ Izby Poselskiej.

## Zawieszenie pism centrowych w Gdańsku

Senat zerwał stosunki z centrowym

GDANSK. PAT. Zgodnie z zapowiedzią prezydenta Senatu Ruschniga, aresztowani zostali nac. redaktor „Danziger Landesztg.” dr. Teipel, dyrektor tegoż wydawnictwa Kilian oraz dyrektor „Danziger Volkstimme” Fooker. Zarządzenie swe Senat gdański uzasadnia tem, że w związku z zawieszeniem przez prezydenta policji organu centrowego „Danziger Landesztg.” i socjalistycznego „Danziger Volkstimme” redakcje i wydawnictwa tych pism wniosły na ręce wysokiego komisarza Ligi Narodów petycję, w której zwracają uwagę, na niekonstytucyjność powyższego zarządzenia. Senat jest zdania, że petycja miała na celu spowodowanie interwencji wysokiego komisarza z powodu naruszenia przez Senat konstytucji gdańskiej. Od zarządzenia policji prawo przewiduje odwołanie do Senatu. Odwołanie takie jednak nie zostało wniesione do chwili wniesienia petycji wysokiemu komisarzowi, a zatem Senat nie mógł jeszcze powziąć decyzji. Senat przyznaje, że petentom przysługują — tak jak wszystkim obywatelom wolnego miasta — prawo zgłaszania petycji na ręce wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, jednak postępowanie petentów zagraża w-g mniemania Senatu — bezpieczeństwu wolnego miasta z tego powodu, że zgłosili oni petycję do wysokiego komisarza jeszcze przed powzięciem decyzji przez Senat. Ponieważ zachodzi uzasadniona obawa kontynuowania takiej szkodliwej i zagrażającej bezpieczeństwu wolnego miasta działalności, osadzenie w areszcie ochronnym wymienionych osób stało się konieczne.

GDANSK. PAT. Zażalenie wniesione do Senatu przez dzienniki „Danziger Landesztg.” i „Danziger Volkstimme” z powodu ich zawieszenia zostało przez Senat oddalone jako niezasadzone.

GDANSK. PAT. Biuro Prasowe Senatu komunikuje, że wysoki komisarz Ligi Narodów zawiadomił wczoraj późnym wieczorem Senat, że przekazał petycję dzienników „Danziger Volkstimme” i „Danziger Landesztg.”, jak również oświadczenie Senatu w sprawach, związanych z zawieszeniem powyższych dzienników, Generalnemu Sekretarzowi Ligi Narodów z prośbą, aby sprawy te przedstawił Radzie Ligi, która jest gwarantką konstytucji wolnego miasta.

## W. SIEROSZEWSKI PREZESEM AKADEMII

WARSZAWA PAT. — W Ministerstwie WR i OP odbyło się dzisiaj pierwsze plenarne posiedzenie Polskiej Akademii Literatury, na którym wybrano prezydium następujące:  
Prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes — Leopold Staff, sekretarz generalny — Juliusz Kaden - Bandrowski.

Następnie Akademia uchwaliła prosić o przyjęcie protektoratu nad Polską Akademią Literatury Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Pił-

## Ludność polska w Niemczech

ZOSTAŁA POZBAWIONA PRAWA UDZIAŁU W WYBORACH

BERLIN PAT. — Cała dzisiejsza praca polska na terenie Rzeszy Niemieckiej zamieszcila oświadczenie treści następującej:  
Ludność polska w Niemczech z ubole-

## Wojskowe samoloty japońskie nad terytorjum Sowieców

MOSKWA PAT. — Z Władystoku donoszą, że 3 bm. nad wsiami położonymi na terytorjum sowieckim, na zachodnim wybrzeżu zatoki Amurskiej, — przeleciały japońskie samoloty wojskowe zapuszczając się na 25 — 30 km. w głąb terytorjum sowieckiego. Wśród tych samolotów było 8 wywiadowczych i 1

sudskiego. Ponadto na pierwszego członka honorowego uchwaliła Akademia zaprosić prezesa Rady Ministrów Janusza Jędrzejewicza.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono program inauguracyjnego zebrania Polskiej Akademii Literatury, które odbędzie się 8 listopada o godzinie 19-iej w pałacu Rady Ministrów. Zebranie otworzy prezes Sieroszewski przemówieniem, na które odpowie premier Jędrzejewicz. Zakończy wygłosi prelekcję p. Wacław Be-

waniem stwierdza, że została pozbawiona prawa wzięcia udziału w wyborach w dniu 12 listopada pod hasłem wystąpienia do parlamentu Rzeszy Niemieckiej własnych przedstawicieli.

Wielu z nich mówi nam w cztery oczy: My się z wami zupełnie zgadzamy, nas niezadowolonych z polityki Korfanteo jest wielu, niezadego po porozumieniu się polącmy się z wami, czekajcie tylko jeszcze trochę, abyśmy się lepiej między sobą porozumieli. — Z niecierpliwością oczekujemy spienienia tych obietnic, niestety oddawna — naprzódno.

## Podział referatów budżetowych

Na posiedzeniu komisji budżetowej dokonano następującego podziału referatów poszczególnych części preliminarza budżetowego na r. 1934—35:  
Budżety Prezydenta Rzplitej i NIK objął poseł Czuma.  
Sejnu i Senatu — poseł Wierzbicki.  
Prezydium Rady Ministrów — poseł Brzozowski.  
MSZ — poseł Walewski.  
MSWojsk. — poseł Polakiewicz.  
MSWewn. — poseł Pączek.  
Skarbu — poseł Hołyński.  
Sprawiedliwości — poseł Seydler.  
Przemysłu i Handlu — poseł Czernicki.  
Komunikacji — poseł Starzak.  
Rolnictwa — poseł Stroynowski.  
Oświaty — poseł Zdzisław Stroński.  
Opieki Społecznej — poseł Sowiński.  
Emerytur i Rent — poseł Wagner.  
Długi państwowe i monopole — poseł Hutten - Czapski.  
Budżet przedsiębiorstw ministerstwa opieki — poseł Dybowski.  
Resztę budżetowych przedsiębiorstw objął od powiadni sprawozdawcy poszczególnych części preliminarza.  
Budżet Funduszu Pracy objął poseł Sowiński.  
Kwaterunku wojskowego — poseł Sanojca.  
Budżety Funduszy Ministerstwa Skarbu (kredytowego, rozbudowy miast i terenowego) — poseł Wojciechowski.  
Budżet Funduszu Rady Spółdzielczej — poseł Hołyński.  
Fundusz eksportowy — poseł Czernichowski.  
Fundusze Ministerstwa Komunikacji — poseł Szrednicki.  
I wreszcie budżet Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej — poseł Kamiński.  
Referat generalny budżetu i ustawy skarbowej objął poseł Miedziński.

Władystoku.

Jednocześnie w Czycie, Chabarowsku, Błagowieszczeńsku i innych punktach mają być skoncentrowane na zgóry przygotowanych pozycjach obronno - chemiczno zmotoryzowane działy czerwonej armii. Wedle opinii panującej w Moskwie, powyższe doniesienia japońskie pozostają w bliskim związku z przelotem aeroplanów japońskich nad okolicami Władystoku.

## Zgon leadera komunistów japońskich

MOSKWA PAT. — Dzisiaj zmarł tu leader komunistycznej partii japońskiej, wybitny członek Kominternu Katayama.

## Otwarcie sesji sejmowej

GDANSK. PAT. Senat w m. Gdańska postanowił zerwać stosunki z zarządem stronnictwa centrowego w Gdańsku. Powodem tego było zdaniem Senatu, poważne przekroczenie przepisów, dotyczących porządku publicznego i bezpieczeństwa wolnego miasta, a w szczególności złośliwe przypisywanie Senatowi naruszenia postanowień konstytucji w związku z polityką personalną.

## Przerwany lot polskiej eskadry

Lotnicy polscy udają się koleją do Moskwy.  
MOSKWA. PAT. Fatalne warunki atmosferyczne uniemożliwiły eskadze płk Rayskiego odlot z Mińska do Moskwy. Oficerowie eskadry udają do Moskwy pociągami i spodziewani są w Moskwie w poniedziałek rano, gdzie będą mogli wziąć udział w uroczystym obchodzie 16-lecia ZSRR, jaki odbędzie się we wtorek, na który został zaproszony.  
Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie Łukasiewicz wystosował do płk. Rayskiego depeszę powitalną.

## Podział referatów budżetowych

Na posiedzeniu komisji budżetowej dokonano następującego podziału referatów poszczególnych części preliminarza budżetowego na r. 1934—35:  
Budżety Prezydenta Rzplitej i NIK objął poseł Czuma.  
Sejnu i Senatu — poseł Wierzbicki.  
Prezydium Rady Ministrów — poseł Brzozowski.  
MSZ — poseł Walewski.  
MSWojsk. — poseł Polakiewicz.  
MSWewn. — poseł Pączek.  
Skarbu — poseł Hołyński.  
Sprawiedliwości — poseł Seydler.  
Przemysłu i Handlu — poseł Czernicki.  
Komunikacji — poseł Starzak.  
Rolnictwa — poseł Stroynowski.  
Oświaty — poseł Zdzisław Stroński.  
Opieki Społecznej — poseł Sowiński.  
Emerytur i Rent — poseł Wagner.  
Długi państwowe i monopole — poseł Hutten - Czapski.  
Budżet przedsiębiorstw ministerstwa opieki — poseł Dybowski.  
Resztę budżetowych przedsiębiorstw objął od powiadni sprawozdawcy poszczególnych części preliminarza.  
Budżet Funduszu Pracy objął poseł Sowiński.  
Kwaterunku wojskowego — poseł Sanojca.  
Budżety Funduszy Ministerstwa Skarbu (kredytowego, rozbudowy miast i terenowego) — poseł Wojciechowski.  
Budżet Funduszu Rady Spółdzielczej — poseł Hołyński.  
Fundusz eksportowy — poseł Czernichowski.  
Fundusze Ministerstwa Komunikacji — poseł Szrednicki.  
I wreszcie budżet Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej — poseł Kamiński.  
Referat generalny budżetu i ustawy skarbowej objął poseł Miedziński.

## Przerwany lot polskiej eskadry

Lotnicy polscy udają się koleją do Moskwy.  
MOSKWA. PAT. Fatalne warunki atmosferyczne uniemożliwiły eskadze płk Rayskiego odlot z Mińska do Moskwy. Oficerowie eskadry udają do Moskwy pociągami i spodziewani są w Moskwie w poniedziałek rano, gdzie będą mogli wziąć udział w uroczystym obchodzie 16-lecia ZSRR, jaki odbędzie się we wtorek, na który został zaproszony.  
Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie Łukasiewicz wystosował do płk. Rayskiego depeszę powitalną.

## CHADECJA I RZĄD TELEGRAMY

OSWIADCZENIE SENATORA CHD. DR. THULLIE

ISKRA. — W numerze chrześcijańsko-demokratycznego katolickiego „Głosu Pracy” ukazało się nast. oświadczenie sen. prof. dr. Thullie:

„Wiadomo, że Chadecja prowadzona przez Korfanteo, znajduje się w bardzo ostrej cpozycji do rządu, podobnie jak endecja, Stronnictwo Ludowe i socjaliści, z tego powodu my, chadecy Małopolski Wschodniej, ce rwaliśmy stosunek z Korfantiem i z zarządem głównym i utworzyliśmy autonomię Chadecji: Małopolski Wschodniej.

Lecz i wśród pozostałych członków Chadecji Korfanteo mamy swoich zwolenników, którzy nie godzą się na zgubną politykę Korfanteo, na rozbijanie społeczeństwa polskiego i ciągłe jętrzenie i budzenie nienawiści jednej części narodu przeciw drugiej, gdy po ważna sytuacja zagraniczna wymaga skupienia wszystkich sił narodu dla obrony niepodległości i całości ziem Rzeczypospolitej. — Wielu z nich mówi nam w cztery oczy: My się z wami zupełnie zgadzamy, nas niezadowolonych z polityki Korfanteo jest wielu, niezadego po porozumieniu się polącmy się z wami, czekajcie tylko jeszcze trochę, abyśmy się lepiej między sobą porozumieli. — Z niecierpliwością oczekujemy spienienia tych obietnic, niestety oddawna — naprzódno.

Niedawno odbyła się rada naczelna Chadecji w Częstochowie. Rząd zakazał urzędnie mi wiece podczas obrad Rady, a senator Korfanti zdawał sprawę o położeniu politycznym i zaproponował rezolucję w duchu dalszej ostrej walki przeciw rządowi, które przyjęto. Komunikat urzędowy nie mówi o jakiejkolwiek opozycji przeciw tym rezolucjom, — prasa endecka donosiła że tylko jeden głos podniósł się za zmianą stosunku do rządu, ale nikt go nie poparł. Przyszłaż trzeba, że Korfanti, to indywidualność potężna, to dyktator urodzony, tak, że nawet ci, co się z nim nie zgadzają, siedzą cicho i głoszą, jak się jemu podoba. Brak im odwagi cywilnej. Nie wymieniamy nazwie żadnych nazwisk, ale co mamy myśleć o ich zapewnieniach, że się z Korfantiem nie zgadzają, że czekają sposobnej chwili, aby to otwarcie wypowiedzieć? — Zda mi się, że od tych, którzy się boją Korfanteo, żadnego stanowczego kroku nie możemy się spodziewać. Niech dalej idą na paszku Korfanteo.

## Przerwany lot polskiej eskadry

Lotnicy polscy udają się koleją do Moskwy.  
MOSKWA. PAT. Fatalne warunki atmosferyczne uniemożliwiły eskadze płk Rayskiego odlot z Mińska do Moskwy. Oficerowie eskadry udają do Moskwy pociągami i spodziewani są w Moskwie w poniedziałek rano, gdzie będą mogli wziąć udział w uroczystym obchodzie 16-lecia ZSRR, jaki odbędzie się we wtorek, na który został zaproszony.  
Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie Łukasiewicz wystosował do płk. Rayskiego depeszę powitalną.

## Podział referatów budżetowych

Na posiedzeniu komisji budżetowej dokonano następującego podziału referatów poszczególnych części preliminarza budżetowego na r. 1934—35:  
Budżety Prezydenta Rzplitej i NIK objął poseł Czuma.  
Sejnu i Senatu — poseł Wierzbicki.  
Prezydium Rady Ministrów — poseł Brzozowski.  
MSZ — poseł Walewski.  
MSWojsk. — poseł Polakiewicz.  
MSWewn. — poseł Pączek.  
Skarbu — poseł Hołyński.  
Sprawiedliwości — poseł Seydler.  
Przemysłu i Handlu — poseł Czernicki.  
Komunikacji — poseł Starzak.  
Rolnictwa — poseł Stroynowski.  
Oświaty — poseł Zdzisław Stroński.  
Opieki Społecznej — poseł Sowiński.  
Emerytur i Rent — poseł Wagner.  
Długi państwowe i monopole — poseł Hutten - Czapski.  
Budżet przedsiębiorstw ministerstwa opieki — poseł Dybowski.  
Resztę budżetowych przedsiębiorstw objął od powiadni sprawozdawcy poszczególnych części preliminarza.  
Budżet Funduszu Pracy objął poseł Sowiński.  
Kwaterunku wojskowego — poseł Sanojca.  
Budżety Funduszy Ministerstwa Skarbu (kredytowego, rozbudowy miast i terenowego) — poseł Wojciechowski.  
Budżet Funduszu Rady Spółdzielczej — poseł Hołyński.  
Fundusz eksportowy — poseł Czernichowski.  
Fundusze Ministerstwa Komunikacji — poseł Szrednicki.  
I wreszcie budżet Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej — poseł Kamiński.  
Referat generalny budżetu i ustawy skarbowej objął poseł Miedziński.

## Podział referatów budżetowych

Na posiedzeniu komisji budżetowej dokonano następującego podziału referatów poszczególnych części preliminarza budżetowego na r. 1934—35:  
Budżety Prezydenta Rzplitej i NIK objął poseł Czuma.  
Sejnu i Senatu — poseł Wierzbicki.  
Prezydium Rady Ministrów — poseł Brzozowski.  
MSZ — poseł Walewski.  
MSWojsk. — poseł Polakiewicz.  
MSWewn. — poseł Pączek.  
Skarbu — poseł Hołyński.  
Sprawiedliwości — poseł Seydler.  
Przemysłu i Handlu — poseł Czernicki.  
Komunikacji — poseł Starzak.  
Rolnictwa — poseł Stroynowski.  
Oświaty — poseł Zdzisław Stroński.  
Opieki Społecznej — poseł Sowiński.  
Emerytur i Rent — poseł Wagner.  
Długi państwowe i monopole — poseł Hutten - Czapski.  
Budżet przedsiębiorstw ministerstwa opieki — poseł Dybowski.  
Resztę budżetowych przedsiębiorstw objął od powiadni sprawozdawcy poszczególnych części preliminarza.  
Budżet Funduszu Pracy objął poseł Sowiński.  
Kwaterunku wojskowego — poseł Sanojca.  
Budżety Funduszy Ministerstwa Skarbu (kredytowego, rozbudowy miast i terenowego) — poseł Wojciechowski.  
Budżet Funduszu Rady Spółdzielczej — poseł Hołyński.  
Fundusz eksportowy — poseł Czernichowski.  
Fundusze Ministerstwa Komunikacji — poseł Szrednicki.  
I wreszcie budżet Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej — poseł Kamiński.  
Referat generalny budżetu i ustawy skarbowej objął poseł Miedziński.

## Przerwany lot polskiej eskadry

Lotnicy polscy udają się koleją do Moskwy.  
MOSKWA. PAT. Fatalne warunki atmosferyczne uniemożliwiły eskadze płk Rayskiego odlot z Mińska do Moskwy. Oficerowie eskadry udają do Moskwy pociągami i spodziewani są w Moskwie w poniedziałek rano, gdzie będą mogli wziąć udział w uroczystym obchodzie 16-lecia ZSRR, jaki odbędzie się we wtorek, na który został zaproszony.  
Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie Łukasiewicz wystosował do płk. Rayskiego depeszę powitalną.

## Przerwany lot polskiej eskadry

Lotnicy polscy udają się koleją do Moskwy.  
MOSKWA. PAT. Fatalne warunki atmosferyczne uniemożliwiły eskadze płk Rayskiego odlot z Mińska do Moskwy. Oficerowie eskadry udają do Moskwy pociągami i spodziewani są w Moskwie w poniedziałek rano, gdzie będą mogli wziąć udział w uroczystym obchodzie 16-lecia ZSRR, jaki odbędzie się we wtorek, na który został zaproszony.  
Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie Łukasiewicz wystosował do płk. Rayskiego depeszę powitalną.

## Przerwany lot polskiej eskadry

Lotnicy polscy udają się koleją do Moskwy.  
MOSKWA. PAT. Fatalne warunki atmosferyczne uniemożliwiły eskadze płk Rayskiego odlot z Mińska do Moskwy. Oficerowie eskadry udają do Moskwy pociągami i spodziewani są w Moskwie w poniedziałek rano, gdzie będą mogli wziąć udział w uroczystym obchodzie 16-lecia ZSRR, jaki odbędzie się we wtorek, na który został zaproszony.  
Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie Łukasiewicz wystosował do płk. Rayskiego depeszę powitalną.

## Przerwany lot polskiej eskadry

Lotnicy polscy udają się koleją do Moskwy.  
MOSKWA. PAT. Fatalne warunki atmosferyczne uniemożliwiły eskadze płk Rayskiego odlot z Mińska do Moskwy. Oficerowie eskadry udają do Moskwy pociągami i spodziewani są w Moskwie w poniedziałek rano, gdzie będą mogli wziąć udział w uroczystym obchodzie 16-lecia ZSRR, jaki odbędzie się we wtorek, na który został zaproszony.  
Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie Łukasiewicz wystosował do płk. Rayskiego depeszę powitalną.

POŁUDNIOWO - AMERYKAŃSKI PAKT O NIEAGRESJI  
RIO DE JANEIRO PAT. — Podpisany został południowo - amerykański pakt o nieagresji. Sygnatarzami są: Argentyna, Brazylia, Chile, Paragwaj i Urugwaj, a w najbliższym czasie przystąpią do paktu Wenezuela i Peru.

ECHA AFERY INSULA  
WASZYNGTON PAT. — Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wymówić traktat o ekstradycji z Grecji, jak również odwołać swego posła z Aten. Powyższa decyzja rządu amerykańskiego spowodowana została odmową wydania Ameryce Samuela Insula, który w dalszym ciągu przebywa na terytorjum Grecji.

DELEGACJA LEŚNIKÓW WILEŃSKICH W SPALE  
SPAŁA PAT. — Dzisiaj Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację Wileńskich Dyrekcji Lasów Państwowych, która wręczyła Mu odznakę honorową Przyniesienia Wojskowego Leśników Wileńskich. Organizacja ta była pierwszą w Polsce organizacją PW wśród leśników.

GOERING OBYWATELEM HONOROWYM FRANKFURTU N-MENEM  
BERLIN PAT. — We Frankfurcie n-M. Menem odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia premyjnego pruskiego Goeringowi dyplomu obywatelstwa honorowego. Przy tej okazji reprezentacja miasta wręczyła Goeringowi odznakę, według wzorów starogermańskich, miecz, że złotą rękawicę, na której wybite są słowa: „Wierność i honor są fundamentem nowej Rzeczy”.

Przerwany lot polskiej eskadry  
Lotnicy polscy udają się koleją do Moskwy.  
MOSKWA. PAT. Fatalne warunki atmosferyczne uniemożliwiły eskadze płk Rayskiego odlot z Mińska do Moskwy. Oficerowie eskadry udają do Moskwy pociągami i spodziewani są w Moskwie w poniedziałek rano, gdzie będą mogli wziąć udział w uroczystym obchodzie 16-lecia ZSRR, jaki odbędzie się we wtorek, na który został zaproszony.  
Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie Łukasiewicz wystosował do płk. Rayskiego depeszę powitalną.

## Przerwany lot polskiej eskadry

Lotnicy polscy udają się koleją do Moskwy.  
MOSKWA. PAT. Fatalne warunki atmosferyczne uniemożliwiły eskadze płk Rayskiego odlot z Mińska do Moskwy. Oficerowie eskadry udają do Moskwy pociągami i spodziewani są w Moskwie w poniedziałek rano, gdzie będą mogli wziąć udział w uroczystym obchodzie 16-lecia ZSRR, jaki odbędzie się we wtorek, na który został zaproszony.  
Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie Łukasiewicz wystosował do płk. Rayskiego depeszę powitalną.

## Przerwany lot polskiej eskadry

Lotnicy polscy udają się koleją do Moskwy.  
MOSKWA. PAT. Fatalne warunki atmosferyczne uniemożliwiły eskadze płk Rayskiego odlot z Mińska do Moskwy. Oficerowie eskadry udają do Moskwy pociągami i spodziewani są w Moskwie w poniedziałek rano, gdzie będą mogli wziąć udział w uroczystym obchodzie 16-lecia ZSRR, jaki odbędzie się we wtorek, na który został zaproszony.  
Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie Łukasiewicz wystosował do płk. Rayskiego depeszę powitalną.

## Przerwany lot polskiej eskadry

Lotnicy polscy udają się koleją do Moskwy.  
MOSKWA. PAT. Fatalne warunki atmosferyczne uniemożliwiły eskadze płk Rayskiego odlot z Mińska do Moskwy. Oficerowie eskadry udają do Moskwy pociągami i spodziewani są w Moskwie w poniedziałek rano, gdzie będą mogli wziąć udział w uroczystym obchodzie 16-lecia ZSRR, jaki odbędzie się we wtorek, na który został zaproszony.  
Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie Łukasiewicz wystosował do płk. Rayskiego depeszę powitalną.

## Przerwany lot polskiej eskadry

# TYDZIEŃ AKADEMICKI

## ZAGADNIENIE WŁASNOŚCI

### Przegląd prasy akademickiej

#### Co na to młodzież wszechpolska?

Nie będziemy tu omawiać procesu „Dziennik Wileński” — „Głos Wilna”. Mały wrażliwy, że o „praniu brudów” endo- wileńskiej wycieki. A zresztą proces ten dla nikogo nie był rewelacją: stare, znane i oklepane rzeczy. Tyle tylko, że zostały sędziwie stwierdzone.

Sąd niewinny! Bowiem p.p. Ochockiego i Górniświec od zarzutu oszczerstwa i znieważenia. Tem samym wszelkie zarzuty, przez nich wysunięte, zostały niekiedy „moje prawdy”. A i motywacja wyroku jest najmniej zmienna i... drugiego. Sąd bowiem oficjalnie stwierdził, że „człowiekowi głosicielem idei „narodowej” nie wszystkie jest w porządku”.

Z czelowskim!.. To co się musi dziać w „dołach” Stronnictwa Narodowego? Bo przykład, jak wiadomo, idzie z góry...

Przewód sądowy wyciągnął na światło dzienne cały szereg rzeczy starannie ukrywanych, a dotyczących młodzieży akademickiej.

Primo: Ścisły związek Młodzieży Wszechpolskiej ze Stronnictwem Narod. i „Dziennikiem Wil.”.

Dowody: akcje wyborek do Bratniańskiego Kwartetu, na którym był autorem wszelkich ulotek „Młodzież Wszechpolskiej”; dalej — inicjatorstwo akcji antyżydowskiej w „Dzienniku”, który jej prowa- dził powierzył p. p. Wójcickiemu i Kownackiemu, a w akcji antyżydowskiej „Młodzież Wszechpolskiej” była, jak wiadomo, najsprawniej działającym instrumentem (vide „zajęcia listopadowe”, zwane, o ironio, „ży- wiolowym wybuchem uczuć narodowych”); dalej — są to już rzeczy bardziej znane — wspólne ze „Stron. Narod.” lokal (Orzeszkowa 11) i wspólny organ prasowy — „Dziennik Wileński” i „Ruch Młodych”.

Secundo: Kandydat „Młodz. Wszechpol.” na prezesa Bratniej Pomocy, podpisuje dekla- rację — „że we wszystkich dziedzinach stosowa- tów dyrektur Młodzieży Wszechpolskiej”.

Wniosek: Bratnia Pomoć jest obecnie eks- pozycja Młodzieży Wszechpolskiej!..

Komentarze zbędne. A teraz kilka pytań pod adresem Młodzie- ży Wszechpolskiej:

Czy koledzy już zerwali wszelki kontakt ze skompromitowanym Stronnictwem Narodowem?

Czy koledzy już się wynieśli z lokalu „Stron. Narod.”?

Czy organ Młodzieży Wszechpolskiej, Ruch Młodych, będzie nadal wydawany na łamach „Dziennika Wil.” utrzymywanego w dużej mierze przez żydów? (Ogłoszenia zagro- żonych bojkotem firm żydowskich, no... 54 dol. miesięcznie Żyda Frydmana, uczucie na nierządzie zarobkowych!)

Czy p. Kownacki, któremu w związku z jego zeznaniami w procesie, dzienniki wileń- skiej zarzucił mniej lub więcej wyraźnie krzywdy i niehonorem postępo- wania, pozostanie nadal senjorem „Młodz. Wszechpol.”?

Na tych parę pytań oczekujemy rychłej i wyraźnej odpowiedzi. J. M.

#### Z cyklu: „O współpracy”

#### RZECZ PIERWSZA

### Materiały do traktatu

Tak się szczęśliwie złożyło, że inicjatywa nasza, idea w kierunku racjonalnego bada- nia świata młodzieży pod hasłem: „frontem do młodego pokolenia” zbiegła się z pokrew- ną działalnością ze strony starszego spo- łeczeństwa.

Jeszcze niedawno pisałem w „Tygodniu Aka- demickim”, że w sprawach wychowania młodzieży nie się u nas nie robi, lub bardzo mało. Nie mógłbym napisać tego dziś.

W sobotę 21 października wygłosił poseł Brokowski referat poświęcony młodzieży.

Jest to fakt znamienity. Fakt, który wi-amy z radością. Referat, pozatem, że skon- struowany z własną autorowi, powiedział- bym żelbetową logiką miał jeszcze jedną szcze- gólną zaletę.

Mianowicie leitmotyw sobotnich rozważań dotyczył społecznej i publicznej racji. W tej atmosferze można prowadzić dyskusję nawet z najmniej kulturalnym oponentem.

A więc pierwsze przyznanie siebie zosta- łym racjonalnie, aby zasypać rów, jaki życie kop- ało między nami a pokoleniem, dziś będącym w silie wieku.

Znajemy sobie sprawę, że to jeszcze ma- ło, że daleka droga prowadzi do rozważań na ten temat (a więc jeszcze nie czynów), aż po ostateczną normalizację stosunków ponie- dzdy oboma stronami. Jednakże pierwsze łody- jak mi się zdaje, są przelamane.

Referat posła Brokowskiego w ostatniej swej części był wyrazem postulatów ogółu starszego społeczeństwa pod adresem młodzie- ży.

Świadomie zaznaczam, że postulaty te są wyrazem ogółu — referat bowiem nie z pa- rtyjnego, lecz społecznego punktu widzenia traktował zagadnienie.

Poglądy te mógłby podpisać, sądzę, każdy bez względu na przynależność partyjną, po- stawiając w zgodzie z sumieniem.

Te właśnie postulaty nabierają znaczenia niekiedy artykułów i paragrafów umownych paktu, jaki ma stanąć między dwoma pokole- niami. Pisał niedawno słusznie kol. Krasow- ski o braku współpracy (poza partyjną) mię- dzy młodzieżą a starszą generacją.

Dzisiaj pierwsze kroki w kierunku porozu- mienia zostały podjęte.

Dwa tygodnie temu dyskutowano żąda- nia jednej strony. Obecnie należało podać dezyderaty drugiej.

Jużosny uszydził warunki starszego kon- trahenta, jeśli jednak chcemy umowę, a nie karty okrojowanej, musimy podać mu do wiadomości nasze żądania.

Powstała jednak ogromna trudność — oto my, pokolenie młode, jesteśmy rozbiti między najrozbieżniejsze odłamy ideowo polity- czne (nie wiem czy zawsze „ideowo”, ale

Od stu lat własność prywatna jest przed- miotem ataków ze strony rozmaitych jedno- stek i grup społecznych. Ataki te w ostatnich czasach przybrały na sile i znaczeniu. Szczególnie po wojnie liczb przeciwników własności indywidualnej znacznie się powiększyła a ich akcja poważnie daje się we znaki dzia- łaczom społecznym i politycznym wszystkich państw.

Tymczasem jednak, mimo zwiększenia liczbowego zwolenników ustroju bezwłasno- ściowego, nie wzrosła ani liczb ani jakoś argumentów wysuwanych przeciw prywatnemu władaniu. Ich moc dowodowa nie nabrała wię- dszy siły i bynajmniej nie jest w stanie uzasadnić, że organizacja oparta na innym sys- temie gospodarczym, niż własności prywatnej, potrafi zapewnić ludzkości należyty postęp kulturalny i gospodarczy.

Natomiast odwrotnie. obrońcy własno- ści nie utracili dawnej argumentacji, ale po- trafili ją wzmacnić ilościowo i jakościowo.

#### POTRZEBA WŁASNOŚCI

Podstawowy argument, który przemawia najsilniej za utrzymaniem własności prywatnej opiera się na tezie, że własność jest głów- nym czynnikiem postępu ludzkości, rozwoju materialnego, a co za tem idzie i kulturalnego. W ustroju opartym na systemie indywidual- nego władania jednostka sama, z wyłączeniem innych, zbiera owoce swej energii i działalności. Nieomal wszystko cokolwiek

jest produktem jej pracy i wysiłków, za wy- jatkami pewnego procentu stanowiącego u- dział państwa i społeczeństwa (ciężary pu- bliczne), staje się własnością jednostki, po- większa jej bogactwo i dobrobyt. Oczywiście jednostka czerpiąc ze swej pracy bezpo- średnie korzyści zmusza się do jaknajwię- szego wysiłku twórczego. Własność indywi- dualna zatem wydobywa z ludzkości maksy- malną siłę produkcyjną i przez to staje się potężnym motorem postępu cywilizacji i kul- tury, o wiele silniejszym od innych czynników współdziałających w wielkim dziele rozwoju ludzkości.

#### SKUTKI ZNISZENIA WŁASNOŚCI

Odrzucenie własności prywatnej jest jed- nocześnie odrzuceniem najwydajniejszej me- tody produkcji. Wraz z własnością odpadają wszystkie te czynniki, które pobudzają jed- nostkę do maksymalnego wysiłku twórczego. Jednostka już nie będzie bezpośrednio czerpała korzyści ze swej pracy, owoce jej będą własnością ogółu i zaledwie w drobnej części przyczyni się do zaspokojenia potrzeb jed- nostki. Odpadnie motyw dla którego jedno- stka wydobywa maksimum swoich sił. To też nie tylko nie zdoła się ona na najwię- szy wysiłek twórczy, ale nawet taki, który zaszkodzi jej wymagania.

Oczywiście możnaby jednostkę napędzić do pracy przez zastosowanie przymusu jak to np. robi się w Rosji Sowieckiej, ale i to nie

doprowadzi do pożądaných rezultatów. Za pomocą bowiem przymusu można wymusić po- słuch ale nie wydobędzie się twórczości. — (Kwestję tę zresztą omówię dokładniej w jednym z następnych numerów Tygodnia Aka- demickiego).

Ostatecznie więc, w ustroju bezwłasno- ściowym produkcja musiałaby ulec znacznemu hamowaniu. Trzeba bowiem uwzględnić że wobec istnienia przyrostu ludności, produkcja musi stale wykazywać odpowiednie temu zwiększenie, by utrzymać warunki materialne już obecnie istniejące.

Zniszenie własności prowadzi więc do zatrzymania postępu ludzkości w jej rozwoju materialnym. Skutki tego faktu z pewnością nie byłyby pożądané przez nikogo, ani przez przeciwników ani tembardziej zwolenników własności.

#### CVFRY NA DOWÓD

Nie chcę być gołosłowny. Rozumowanie teoretyczne nie znawsze znajduje odzwiercia- dlenie w rzeczywistości życiowej. Czy zni- szczenie własności w praktyce życiowej spowodowałoby tego rodzaju skutki? Odpow- iedź na to mogą wam dać, właśnie te przy- kłady zaczerpnięte z państw, które już dziś nie mają własności prywatnej, o których wspomniałem na początku artykułu.

Ferdynand Zweig, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, w jednej ze swoich licznych

# Jeszcze o nudnej sprawie

Dwa tygodnie temu zamieściłem notatkę oświetlającą dobrze wyhodowaną ignorancję w dziedzinie ekonomicznej niejakiego pana A. z „Ruchu Młodych”, który czestował cya- teników swego, powiem kurtuazycznie: or- ganu istnemi rewelacjami w sprawie przy- rostu ludności.

Przypuszczałem, że polemika się nie wy- wiąże, bo o cenzurze polemizować, skoro nie kwestje sporne poruszałem, ale w jak- zwykleszy sposób wykażalem te momenty, ja- kie dowodzą, że autor nie ma właściwego pojęcia o rzeczach, o których pisze.

Omyliłem się. Pan A. (a raczej owo A., gdyż z tak wstydliwego podpisu trudno jest wywnio- skować z jakiego rodzaju istotą „ma się za- szczyt”) uważał widocznie moje uwagi za rzucenie rekawicy pod jego adresem (teraz znowu on się myśli — bo już, jak wspomnia- łem, o cenzurze miałby z nim polemizować?) i odpowiedział artykulem o potowę większym od tego, który był kością niezgody.

Dziwny upór. Dziwny, jak na człowieka, który się już niezbyt poprzednio popisał a tem dziwniejszy, że obecnem swem wystąpieniem pan A. po- grąża się jeszcze mocniej jeszcze bardziej się kopornitując.

Zaraz to wykaże. Oto pan A., nie wspo- minając ani słowa o tem, co pisałem o rzą- czych nonsensach w jego artykule, zasypuje czytelnika cytatami z Rybarskiego na popar- cie słuszności tego, co pisał i chce przy te- jże okazji zmiażdżyć autorytetem tego profesora moją skromną osobę.

Chce, nawet sądząc z wysłonej złośli- wości, bardzo chce — ale nie może. Wyrwa- szczególne zdania z mego artykułu ilustru- jące właśnie myśl jego wywodów i, zestawia- jąc do zdania Rybarskiego, patetycznie pyta, kto tu ma być autorytetem? Tak to wy- gląda, jakby, to były moje własne myśli i te- zy a nie szanownego autora rewelacji ekono- micznych.

Powiedział kiedyś Boy w polemice z Rzy- kowskim, jeśli nie pamiętam mnie nie myli, te słowa: „można napisać kilka wierszy bzdurstw, lecz jeśli ktoś zechce je prostować i odka- niwać — trzeba pisać całe tomy”. Doceniając całą słuszność tego zdania, nie mogę więc punkt po punkcie wykazywać gdzie i jak pan A. się kompromituje, a gdzie znowu z prawdą się rozniży. Dam tylko jeden przykład:

P. A. cytuje Rybarskiego: „Gdy ludność wzrasta, o ile przynajmniej równomiernie pomnażają się środki jej utrzyma- nia, jej dobrobyt, ma to dużą doniosłość dla finansów publicznych. Mianowicie auto- matycznie słabnie ciężar długów, zaciąganie- rzy przez państwo. Wtedy bowiem stosun- kowo mniejsza — suma długów przypada na

głowę ludności, łatwiej je spłacić, a zarazem łatwiej zaciągnąć nowe długi”. (Przyszłość gospodarcza świata).

Sam zaś poprzednio pisał: „Mianowicie wszelkie długi i pożyczki (co za subtelne roz- różnienie! (przyp. aut.), zagraniczne (a czemu nie dotyczy to wewnętrznych? przyp. aut.) pań- stwa łatwiej jest spłacić ludności, gdy jej przybywa”. (styl też niezgo sobie! przyp. aut.).

Gdyby pan A. nie przekręcał myśli Ry- barskiego, przez opuszczenie sensu słów grub- szym drukiem podkreślonych, nie byłoby całej tej nudnej pisaniny.

W tem zdaniu o, równoczesnym z licz- bowym wzrostem ludności, wzroście jej do- brobytu leży punkt ciężkości, a tego momentu pan A. nie potrafił zauważyć, lub docenił je- go znaczenia. Jasne, że to skutek nieoriento- wania się w zagadnieniach, o których się pisze.

Gdyby dalej pan A. prócz swich tamudów partyjnych t. zn. ksiązek Rybarskiego, Grab- skiego, Dmowskiego et cons. czytał jeszcze podstawowe rzeczy, z dziedziny w której się wypowiedział — możeby się nie kompromito- wał tak gruntownie, jak to teraz zrobił, ale cóż na upór i zatwardziałość umysłową niema rady.

W. A. Kaduszkiewicz.

## Z SOBOTY NA NIEDZIELĘ

Gromada znękaných istot podnosi głowę z nad prac seminaryjnych. Sobota.

Popołudnie upływa na rozważaniu: gdzie się.

Dancing u Sztralla na jakiś wznioły cel, albo „prywatka” u Natki. Odpada „prywatka” u Natki, bo się zepsuł patefon. Więc dancing, na któ- rym będzie lza z zakochanym w niej Czeskiem z medycyny. Ciągnie mnie tam Polutek, który idzie sam, gdyż kocha się w sztabaczce, co ma za mając koleżanki z humanistyki.

Nagle nowy pomysł: sobotka w „Ognisku Akademickim”. Ależ oczywiście. Min努e strojenia się i gotówki, maximum tańca, iurru i piwa, na swój lub cudzy rachunek. Parę kłopotów: spinki diabli wzięły (widocznie diablom potrzebne były na bal Hitlera) i jestem w „Og- nisku”.

We drzwiach spotykam z Witkiem, o którym myślałem, pisząc o piwie na cudzy ra- chunek. To samo on myślał o mnie. Począ- wyl chłopak. Ucałowalbyam go, gdyby nie obawa sceny zazdrości ze strony Danki czy Kazi, licho wie, bo on pod tym względem niewyraźny. Jak zwykle prawnik.

Póinoć. Witek tańczy wspaniale. Opowiada tancerze różne ciekawe rzeczy na temat psycho- analizy, instrumentów muzycznych i tego, że ona dobrze tańczy. To ostatnie ją wzrusza:

— Panie Witku! jaki pan oryginalny...

On uśmiecha się oryginalnie i zaczyna opo- wiadać dowcipy o prawie rzymskim. To jest szczyt wyrafinowania akademickiego na pierw- szym roku. Niewiasta omdlewa.

Podchodzimy do okna. Na dole ciemne syl- wetki patrzy ko świetlistemu „Ognisku”. Na- przeciw siwobroda postać w bielei zatrząskuje energicznie łufką. Zapewne skanduje w ciemności słowa:

— Ta młodzież czas trwoni, pro-szę pań-stwa, Znowu tango, piwo, walc, fokstrut, piwo.

raz pierwszy z samodzielnym życiem w okre- sie „Pierwszego roku”.

Przystępując do pracy, zespół akademicki Teatru widzi trudności piętrzące się na drodze do osiągnięcia najwyższego poziomu te- atru artystycznego, to też, nie waha się przed- trudem codziennej czterogodzinnej pracy.

Kierownictwo prób obejmuje tymczasowo autor, aby późniejszą pracę nad wykończe- niem przekazać Wacławowi Radulskiemu, pierwszemu dziś w Polsce po Schillerze — reżyserowi.

Zespół teatru stanowią między innymi: kol. kol. Irena Borkiewiczowa, Jadwiga Da- necka, Zbigniew Folejewski, J. Kowzan, Cze- sław Miłosz, Jerzy Putrament, Jerzy Za- górski, Leon Borkiewicz, i inni.

Pierwsze przedstawienie w Wilnie prze- widywane jest w końcu stycznia.

Teatr Akademicki zamierza objazd uni- wersyteckich miast Polski. T-man.

publikacji przytacza ciekawe cyfry ze sta- tystyki rolniczej Rosji Sowieckiej. I tak: W ciągu ostatnich lat zsojalizowano w Rosji 61 proc. gospodarstw chłopskich w 224.000 kol- chozach (kolektywach) i 5000 sowchozach (fer- my państwowe). W tym okresie czasu produ- kcja zboża przedstawia się następująco: w r. 1930 — 75,2 milionów ton, w r. 1931 — 63,9 milionów ton, a w roku 1932 58,5 mil- jionów ton. Spadek więc wynosi w ciągu 3 zmniejszeniu, zaś przyrost bogactwa warunki- jący postęp materialny ludzkości, zostały za- łat 25 proc., a w stosunku do produkcji przed- wojennej, wynoszącej w r. 1913 — 81,8 mil- jionów ton, zmniejszenie przekracza 70 proc. Jeszcze gorzej dzieje się w dziedzinie hodow- lanej. I tak hodowla bydła wynosiła w r. 1928 — 70 milionów sztuk, w r. 1930 — 52, a w r. 1932 już tylko 35,2 milionów sztuk. Spadek w ciągu ostatnich 3 lat wynosi około 33 proc. a w ciągu ostatnich 5 lat prawie pełne 50 proc. Podobny spadek wykazuje pogłowie trzody chlewnej: w r. 1928 — 20,3 a w r. 1932 — 10 milionów sztuk, zaś pogłowie owiec zbli- ża się do tych cyfr: w r. 1928 — 146,6, a w r. 1932 — 75,5 milionów sztuk.

Dla uzupełnienia tej statystyki trzeba za- zaznaczyć, że ludność Rosji wzrasta w bar- dzo szybkim tempie i gdy w r. 1913 wyno- siła 138 mil. to dziś Rosja liczy 168 mil- jonoów mieszkańców.

Cyfry te są tak wymowne, że wszelkie komentarze są zupełnie zbędne. Wystarczy porównać przyrost ludności, który nie przekra- cza 20 proc. rocznie i „przyrost” produkcji wynoszący niewiele więcej minus 10 proc! Ani kolektywizację (kolchozy), ani upaństwowienia (sowchozy) nie wychodzą na dobre produ- kcji rolniczej. Własności prywatnej nie u- daje się zastąpić innymi systemami gospo- dowania. Nie dziwnego, że w ostatnich czas- ach poczyniono w Rosji, zresztą bardzo drobne, ustępstwa na rzecz „wolnego” handlu.

#### Witold Krasowski

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

Tak. Z temi „wyższymi aspiracjami idealnymi” to, niestety, za dobrze nie jest. O tem już kilkakrotnie pisaaliśmy. Jak się o- kazuje, nie my jedni. Jest to objaw bardzo pomyślny.

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „Myśli akademika — katolika o duchowień- stwie”. Z głęboką troską o dobro Kościoła porusza szereg problemów, które nie jedno zastrzeżenie wywołały. Cytuję jeden, szcze- gólnie ciekawy, ustęp tego artykułu:

W tejże „Myśli Akademickiej”, organie Myśli Mocarstwowej, znajdujemy artykuł p. t. „

# NA FRONCIE SPORTOWYM

TRZEBA ZMIENIĆ TERMIN ROZGRYWEK PIŁKARSKICH.

Wiele już zmian w systemie rozgrywania mistrzostw Polski w piłkarstwie przeprowadzono. Próbowano 10 systemów, tegoroczny jest najzłoty, najdłuższy, najbardziej niesprawiedliwy. Dość powiedzieć, że Garbarnia, która w pierwszej połowie mistrzostw omal nie weszła do szóstki lepszych klubów — obecnie gra o spadek z Ligi! Cały dorobek pierwowzoru półroczny idzie na nie, niedzista Podgórze utrzymało się w Lidze, przeciętna Wisła na najwięcej szans na zdobycie mistrzostwa — kluby słabo grające na wiosnę i rezerwujące siły na jesień zyskały na czysto.

Finansowa sytuacja klubów ligowych jest katastrofalna. Na meczu Warszawianki z Czarnymi było 300 osób!! w cenie napowin 250 — bezpłatnie! te 50 osób wykupiły bilety po 75 gr.

Pogoda szkodzi przedwzrostkiem — zimny, wilgotny dzień trzeba być zatwardziałym zdrowotnikiem by iść stercząc 2 godziny na wietrze. Latem to fraszka.

Zmiana terminów mistrzostw jest najkonieczniejszą reformą. Wszystko jedno w jakiej postaci — pierwsza połowa rozgrywek musi się odbywać na jesieni — wrzesień, październik, listopad, zakończenie na wiosnę — kwiecień, maj, czerwiec.

Wiosną każdy jest spragniony świeżego powietrza, poleci na mecz chętniej niż w listopadzie, mecz wiosenny jako końcowe, najciekawsze będą sięgające trzy razy więcej widzów niż na jesieni. Tak ciekawe pasjonujące walki jak finałowe o wejście do ligi sięgają stosunkowo mało widzów bo są w zbyt późnym terminie. Przy pięknym czerwcowym słońcu frekwencja i dochód w kasie byłby dwukrotnie.

A sportowo jakież wielkie korzyści! Dziś przy takim rozgrywkowym zwycięzcy na finiszu nieraz fuk — wyczerpanie meczowym sezonem handieupuje drużyny techniczne na korzyść prymitywnych, ale silnych fizycznie. Gdyby mistrzostwa A klasy się odbywały jesienią, a o wejście grało na wiosnę — pełne świeżych sił drużyny inaczey tam walczyły.

Wreszcie ten zimowy. Jest on szkodliwy — 5 miesięcy przerw i lenistwa to za dużo, to obniża poziom. Taki Ruch — pracujący wytrwale całą zimę — nigdy nie ma mistrzostwa bo w najlepszej formie jest na wiosnę, a u nas właśnie trzeba być późną jesienią. Ma jej perspektywę decydujących meczy czy to o mistrzostwo czy spadku — grać musimy gimnastykować się, trenować zimą — wyszło by to im tylko na dobre.

Przeniesienie końca rozgrywek na wiosnę — to najpraktyczniejsza, najpotrzebniejsza reforma. Karol.

## W kilku wierszach

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego postanowiono m. in. urządzić po raz pierwszy w Polsce międzynarodowe zawody konne z udziałem najlepszych jeźdźców ze wszystkich klubów polskich, zorganizować zawody o odznakę jeździecką, wreszcie ustalić szereg dezeryatów w sprawie popularyzacji sportu jeździeckiego.

Niedawno bawiła w Tatrach specjalna komisja czeska, która miała za zadanie wyznaczenie dogodnego miejsca dla założenia emmentarza i muzeum ofiar Tatr. Komisja obliczyła, że od r. 1919 zginęło w Tatrach 70-ciu narciarzy i taterników. Kości niektórych ofiar znalazł dopiero po wielu latach w miejscach niedostępnych. Zwłoki innych ofiar nie zostały w ogóle odnalezione.

Emmentarz i muzeum ma powstać pod Osterwą w Popradzkiego jeziora. Otwarcie i poświęcenie nastąpi w lipcu przyszłego roku.

Pilnik, były doskonały bokser ZAKS'a, a od ubiegłego roku członek warszawskiej Ma kabi mieszka obecnie w Wilnie i ostatnio dał się słyszeć, że pragnie wrócić do swego małego czystego klubu. Wersje te dementuje komunikat PAT'a głoszący, że Pilnik przewidziany jest jako członek reprezentacyjnej drużyny stołecznej w spotkaniu międzyokręgowym Warszawa — Śląsk. Pilnik walczyć będzie w wadze średniej.

Przed kilku dniami odbył się w Chichiliane pod Grenoble uroczysty obchód zwycięstwa szczytu Mont Aiguille (2200 m.). Szczyt ten uchodzący za niedostępny, został zdobyty po raz pierwszy w roku 1496 przez kpt. de Ville na rozkaz króla Karola VIII.

Wziewszy pod uwagę, że dziś nawet niemożliwe ułatwień szczyt ten jest mało dostępny, należy uważać wycieczkę kpt. de Ville jako pierwszy przejazd alpinizmu sportowego w Europie. Obecnie sekcja francuskiego klubu alpejskiego postanowiła wmurować w podnóżę śnieżny szczytu specjalną tablicę pamiątkową, której odsłonięcie obchodzone było uroczyste. W obchodzie wzięli udział przedstawiciele klubów alpejskich z całej Francji oraz licznych klubów zagranicznych. M. in. klub Wysokoogórski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego był reprezentowany przez p. Golca, a koło studentów polaków w Grenoble przez p. Michałowskiego.

Począwszy od dnia 7 listopada r. b. Wileńskie T-wa Lyżwiarskie w lokalu Gimnastycznego T-wa „Sokol” przy ul. Wileńskiej Nr. 10, rozpoczyna pod kierownictwem profesora Gimnastyki p. Grygla i fachowych instruktorów T-wa kurs suchej zaprawy i gimnastyki lyżwiarskiej we wtorek, piątek i niedzielę od godz. 21-jej. Zgłoszenia od osób życzących uczęszczać na kurs powyższy przyjmują Sekretariat „Sokola” codziennie od godz. 18-tej.

Rekordową wypłatę totalizatora zanotowano w czasie niedzielnych wyścigów kusków w Mariendorfie. Oto w biegu o nagrodę „Płatanów” w którym startowało 25 koni, wygrał outsider „Erich L.” prowadzony przez M. Wernera.

W rezultacie tego wyniku biegu totalizator płać niewonowaną nigdzie kwotę 8.129 marek z 10. Jest to swego rodzaju rekord, gdyż dotychczas najwyższą notowaną wypłatą była wygrana w roku 1911 na torze wyciągowym w Fran kfurt, gdzie za zwycięstwo konia „Baro” płacono 2.942 marek za 10.

JESTEMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

## Przygotowania do sezonu narciarskiego

Przygotowania do sezonu narciarskiego w całej pełni. Choć dużo jeszcze czasu do sniegu organizatorzy snują plany i szykują się.

Kluby rozpoczęły suchą zaprawę, a niektórzy zawodnicy nie ograniczyli się do gimnastyki i rozpoczęli marsze w terenie.

Równoległe z przygotowaniem do zawodów czynione są starania w kierunku ożywienia turystyki narciarskiej. Przed kilku dniami odbyła się w lokalu Ośrodka W. F. konferencja

Przybyli na tę konferencję przedstawiciele Związku Narciarskiego (w osobie jego prezesa dyr. Szykowskiego), Kuratorjum Szkolnego, Kolejniactwa, Dyr. Lasów Państwowych, Strzelca oraz szeregu klubów i prasy sportowej omawiali sprawę uzgodnienia akcji turystyki narciarskiej oraz zorganizowania odpowiednich urządzeń i udogodnień dla turystów miejscowych i przyjezdnych.

W pierwszym rzędzie wysunęto kwestię schronisk jako najbardziej palącą u nas.

Kwestja ta zostanie załatwiona w ten sposób, że przez schroniska Ośrodka, na terenie malowniczych Rowów Sapieżyńskich, oraz kilku herbaciarni w okolicznych, a najbardziej uczęszczanych miejscowościach, powstanie szereg takich schronisk. Pomocne w urzędzeniu tych schronisk będzie Kuratorjum, które posiada szereg schronisk letnich, dających się wykorzystać i w zimie, oraz Dyrekcja Lasów Państwowych dysponująca kilkoma lokalami (leśni czwórki).

Dla dokładnego opracowania planu tych prac powołana została specjalna komisja, która najmniej się nawiązuje do kontaktów z Dyrekcją Kolei (w sprawie zorganizowania specjalnych pociągów narciarskich) oraz ustali szereg szlaków

ków turystycznych, na których mają być zorganizowane schroniska.

Jak widać z tych przygotowań tegoroczny sezon narciarski wykorzystany zostanie należycie i Wileńszczyzna — posiadająca doskonałe warunki terenowe zostanie „odkryta” dla całej Polski. Dotychczas niewiele w tej sprawie zrobiono, a praktyka wykazała że np. narciarze warszawscy chętnie przyjeżdżali na 1 — 2 dni do Wilna. Ubiegłej zimy mieliśmy jedną taką wycieczkę, pociąg — narty i, pamiętamy z jakim entuzjazmem wyrażali się goście o naszych terenach.

W trakcie omawiania spraw związanych z koniecznością propagandy Wileńszczyzny jako „Zakopanego Wschodu” zwrócono słuszną uwagę na niezrozumiałą zdawałoby się, nieobecność na konferencji przedstawicieli Towarzystwa Krajoznawczego, Orbisu, Touring Clubu oraz, i co może najsmutniejsze, Oddz. Wileńskiego T-wa Krzewienia Narciarstwa. Uchwalono zwrócić się do T-wa Krzewienia Narciarstwa (Centrala w Krakowie) z prośbą o mianowanie nowego przedstawiciela na okręg wileński, gdyż dotychczasowy (a jest nim Orbis) nie interesuje się wcale, albo przynajmniej w stopniu b. słabym, sprawami związanymi z krzewieniem narciarstwa.

Wszystkie te sprawy, zruszy z martwego punktu i zapoczątkuje wspomnianą komisja w składzie pp.: kpt. Ostrowski, inż. Grabowiecki, prof. Lietz, dr. Korta, red. Niciecki i Leski.

Kwestja narciarstwa i turystyki narciarskiej wchodzi na porządek dzienny zainteresowań wszystkich sportowców, to też z chęcią drukowalibymy artykuły, wzmianki i komunikaty na ten temat, nadesłane nam (na ręce p. Tatarzyńskiego).

## Zaprawa gimnastyczna sportowców

Jesień już w pełni, zaczyna być zbyt chłodno na wolnym i świeżym powietrzu, brak słońca w godzinach popołudniowych, a często przykra mgła napienia aure. Młodzież opuszcza zieloną murawę, wody i korty przenosząc się do hal gimnastycznych. Narciarze i lyżwiarze przygotowują swe narty i lyżwy. Mamy już za wyjątkiem kończących finałowych gier mistrzowskich piłkarskich, okres stagnacyjnej sportowy, w którym kończą się sporty letnie, a nie zaczynają się jeszcze zimowe.

Okres ten przernacza się zazwyczaj na t. zw. zaprawę gimnastyczną sportowców.

Minęły już czasy, kiedy to dyskutowano i polemizowano wcale niesympatycznie na temat: „gimnastyka czy sport”. Mamy wrażenie, że walka ta stopnia znacznie swe ostrze, a może nawet zupełnie ustala. Życie faktyczne i potrzeby instynktowne rozwiązywały praktycznie problemy teoretyczne i naukowe.

Gimnastyka i sportowcy popieliali identyczne błędy, popadając w skrajność niezasadzoną i niepotrzebną. Gimnastyki ćwiczyli

na sali przez trzy kwartały, od września do czerwca i tylko jeden kwartał od czerwca do września szli na wolne powietrze i słońce, na wody, góry, trawę i korty. Sportowcy zaś nie szli zasadniczo do hal gimnastycznych, miesząc deszczowe (część wiosny, jesieni i zimy) przesiadywali w dymnych kawiarniach.

Dopiero ewolucja doprowadziła wszystkie zainteresowane czynniki do uświadomienia teoretycznego i zrozumienia praktycznych zasad, że organizm ludzki, wymaga ćwiczeń cielesnych zgodnych z postulatami zdrowia i higieny. Musieli też przyznać sportowcy, że ćwiczenia gimnastyczne są niezbędną podstawową zaprawą dla każdego sportowca, który pielęgnować należy i musi się nie tylko w okresie — naszym to — przymusowej bezczynności sportowej, ale w ogóle zawsze i stale, tak ze względu na kondycję w uprawianych sportach, jak i ze względu na zasadnicze zdrowie organizmu.

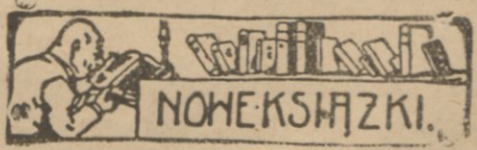
Oczywiście — wywodami niniejszymi pragnęliśmy tylko krótko ująć i naszkicować omawiany temat, — aby wyciągnąć z nich praktyczną i logiczną konsekwencję dla obecnej pracy w klubach sportowych.

Hasło dzisiejsze powinno brzmieć: Sportowcy do hal gimnastycznych! Gimnastyczna zaprawa jest główną podstawą i warunkiem racjonalnego i skutecznego sportu, jest koniecznym fundamentem zdrowia, kondycji, rozwoju i wyników sportowych.

## BIEG ZA LISEM

Światowid — Nr. 45. Jest to niezawodnie jeden z najlepszych numerów czasopisma. Doskonale przemyślany i konsekwentnie zbudowany, został on całkowicie poświęcony Janowi Matejce którego czterdziestą rocznicę śmierci obchodzili obecnie cała Polska. Artykuły Leona Kowalskiego, prof. Feliksa Koperzy, ks. dr. Tadeusza Pomian - Kruszyńskiego, prof. Wojciecha Weisasa, dr. Adama Chmiela, Jana Szancera, i in. wszechstronnie oświetlają twórczość wielkiego artysty. Świetne reprodukcje wszystkich ważniejszych obrazów Matejki (Batory pod Pskowem reprodukcja barwna) uzupełniają tekst.

Każdy miłośnik sztuki w ogóle, twórczości zaś Matejki w szczególności, powinien zwrócić uwagę na ten wyjątkowy numer „Światowida”.



E. Claparède. WYCHOWANIE FUNKCJONALNE. (Bibl. Przekładów Dzieł Pedagogicznych. T. XXI) Książnica - Atlas Lwów — Warszawa 1933 r.

Na książkę tę złożyły się szereg artykułów i odczytów autora, ogłoszonych w różnych miesięcznikach. Łączy je jedna myśl przewodnia wyjaśniona w obszernej przedmowie. Tą myślą łączącą jest pojmowanie życia psychicznego ze stanowiska funkcjonalnego, t. j. pod kątem widzenia roli odgrywanej przez każdy poszczególne proces w życiu jednostki.

Autorka wskazuje na wnioski pedagogiczne, do jakich prowadzi pojmowanie funkcjonalne życia psychicznego, t. j. rozpatrywanie procesów psychicznych jako odpowiedzi na różne potrzeby życiowe jednostki.

W oświetleniu tem uwidoczniają się — mimo woli autorki — zarówno wartości dodatnie nowego wychowania, jak i słabe jego strony.

Fr. Burnett: — LITTLE LORD FAUNTLEROY. (Biblioteczka Angielska, Tom 2). Książnica - Atlas, Lwów — Warszawa 1933.

Opowisć o czystej, pogodnej i uciezwej duszy dziecięcej odznacza się pierwszorzędną wartością pedagogiczną.

Prawdziwy humor, piękne obrazy z życia i obficie wplecione dialogi czynią z tego interesującego dzieła dobrą lekturę. Język prosty i łatwy, umożliwiający czytanie i rozumienie tekstu już na trzecim roku nauczania.

Książka zapoatrzona w słownik - komentarz, wyjaśniający trudniejsze do zrozumienia zwroty i zjawiska gramatyczne, ułatwi uczniom samodzielną pracę i gruntowniejsze wniknięcie w istotę obcego języka, umieszczone zaś po każdym rozdziale pytania syntetyczne i analiza literacka umożliwią głębsze zrozumienie tekstu.

Dnia 4 listopada odbył się ostatni bieg myśliwski św. Huberta w tym sezonie. Urządził go 3 DAK na pięknych terenach Karolinki.

Koło 20 koni, z tych pięć doświadczanych przez panie: Helenę Benislawską, Elżbietę Minkiewiczównę, Janinę Rzewską, Wandę Stanisławską i Szatałkównę musiało przebyć trasę za mistrzem por. Maruskim, by wreszcie zakończyć bieg finiszem na polu Karolinkowskim. Lis, por. Wiehłowicz, długo nie dawał się złapać, na koniec udało się p. Wandzie Stanisławskiej zerwać z jego ramienia pęk wstążek o kolorach dywizyjnych.

W kasynie, gdzie p. pułkownikostwo Filipowiczowie gościnie podejmowali wesółli się kompanię, bigos z różnymi dodatkami i tańce zakończyły ten miły dzień. Jako pamiątki biegu otrzymali goście małe lance z proporzeczkami czarno - czerwonymi, zaś bohaterka dnia minijatury buńczuk misternej roboty. El. M.

## Jakie pensje będą

### pobierać urzędnicy państw. od 1. II. 1934 r.

Zmiany, które wprowadzi nowa ustawa uposażeniowa, przedstawiają się następująco:

- 1) Dla funkcjonariuszy państwowych, do których należy zaliczyć funkcjonariuszy cywilnych, administracji państwowej, profesorów, nauczycieli oraz straży więziennej, dekret ma ustalić uposażenie zasadnicze w 12 grupach według następujących stawek miesięcznych w zł.:
  - Grupa I — 3.000 zł; II — 2.000 zł; III — 1.500 zł; IV — 1.000 zł; V — 700 zł; VI — 450 zł; VII 335 zł; VIII 260 zł; IX — 210 zł; X — 160 zł; XI — 130 zł; XII — 100 zł mies.
- 2) Powyższe grupy są odpowiednikiem poprzednich 16 grup uposażeniowych.
- 2) Rozporządzenie o uposażeniu sędziów i prokuratorów oparte jest na zasadach analogicznych, jak uposażenia funkcjonariuszy państwowych. Przewidziane są tylko 4 grupy: I — 1.100 zł; II — 800 zł; III — 575 zł; IV — 425 zł.
- 3) Dla oficerów i szeregowych policji państwowej ustawa wprowadza odmienną tabelę uposażenia zasadniczego, a to: co do ilości grup i co do innego stosowania stawek, zależnie od stopni służbowych. Grupa jest 11: I grupa — 1.000 zł. miesięcznie; II — 700 zł; III — 500 zł; IV — 430 zł; V — 335 zł; VI — 270 zł; VII — 240 zł; VIII — 200 zł; IX — 180 zł; X — 160 zł; XI — 150 zł.
- 4) Uposażenie wojska oparte jest na analogicznych normach jak dla funkcjonariuszów państwowych. Odrębne są tylko stawki uposażeniowe w stolicy i na prowincji. W stolicy stawki są wyższe o ca 15 procent. Stawki na prowincji wynosić będą:
  - Marszałek — 3.000 zł; Gen. dyw. — 1.500; Brygady 1000, Pułk. samotny 632, z rodziną 713; Podpułkownik samotny 524, z rodziną 580; Major samotny 435, z rodziną 490; Kapitan samotny 345, z rodziną 400; Por. samotny 265, z rodziną 324; Podpor. samotny 206, z rodziną 266; Chorąż samotny 230, z rodziną 300; St. sierżant samotny 195, z rodziną 265; sier. samotny 172, z rodziną 242; plutonowy samotny 152, z rodziną 202; kapral samotny 137, z rodziną 167; st. marynarz samotny 125, z rodziną 150 zł. miesięcznie.

## Morderstwo pod Mołodecznem

WILNO. — We wsi Usza, gminy krańcówskiej, pow. mołodeczanańskiego, kilku uderzenia ni topora zamordowano Piotra Witkowskiego oraz jego żonę Annę.

Sprawcami morderstwa okazali się młodszymi brat Witkowskiego — Michał i syn jego 19-letni Wilhelm, zam. we wsi Zahajniki gminy krańcówskiej.

Mordercy narazie zbiegli, lecz po pewnym czasie w wyniku obławy zdołano ich zatrzymać.

Michała Witkowskiego, który zdradza obawy choroby umysłowej, przewieziono do Wilna i umieszczono w szpitalu psychiatrycznym.

Jak się okazało, powodem morderstwa był zatarg między braćmi na tle podziału ziemi, pozostałej po ojcu.

## Nabożeństwo żałobne za duszę



## ZOFIJA z Hr. KOSSAKOWSKICH MEYSZTOWICZOWEJ

odbędzie się w dniu 7 listopada, jako w rocznicę Jej zgonu, w kościele św. Jerzego o godzinie pół do dziesiątej

RODZINA

## STANISŁAW KORWIN-PAWŁOWSKI

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św Sakramentami zasnął w Panu dn. 5 listopada 1933 r. w wieku lat 46

Ekspozycja zwłok z domu żałoby ul. Wileńska Nr. 30 m 17 do kościoła św. Jakóba odbędzie się dnia 6 listopada o g. dz. 4 po poł. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dnia 7 go b. m. o godzinie 10 m. 30, poczem nastąpi przewiezienie zwłok na cmentarz po Braterski.

O. z. em. zawiadamiający krewnych, i znajomych pogrzebu w głębokim smutku

ŻONA, MATKA I RODZINA

## Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy

W dniu 5 bm. odbyło się w sali T-wa Kredytowego m. Wilna zwyyczajne walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.

Wystuchano sprawozdania zarządu z działalności Syndykatu w ubiegłym okresie oraz sprawozdania komisji rewizyjnej, poczem udzielono ustepującemu zarządowi absolutorjum. Po referacie red. B. Świecieckiego uchwalono przyłączenie Syndykatu Dziennikarzy żydowskich w Wilnie do Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, w którym dziennikarze żydowscy tworzyć będą osobną autonomiczną sekcję.

Przyjęto opracowany przez red. Kowackiego statut Kasy Samopomocy Dziennikarskiej. Następnie załatwiono sprawę uprawnień aplikantów dziennikarskich. Przystąpiono do wyborów. Wiceprezesem Porozumienia Prasowego Polsko - Lotewskiego wybrano red. K. Okulicza. Zarząd Syndykatu pozostał w dotychczasowym składzie: (prezes M. Szydłowski, członkowie: W. Charkiewicz, J. Jurkiewicz, P. Kowacki, i B. Wit - Świeciecki). Do komisji rewizyjnej weszli ponownie: K. Luboński, H. Szezerba i W. Tatarzyński. — Wreszcie powołano Sąd Dziennikarski, złożony z 5 członków.

Przy sposobności wolnych wniosków walne zebranie zajęło się sprawą zarzutów, podniesionych przeciwko 2 członkom Syndykatu, podczas rozprawy sądowej „Dziennika Wileńskiego” contra p. Ochockiemu i innym.

Uchwalono, iż zarząd wydać ma w tej sprawie komunikat o ustosunkowaniu się walnego zebrania do sprawy tych zarzutów.

KAZIMIERZ DEMBOWSKI



artyści Teatru Muzycznego „Lutnia” obdarzony nadzwyczaj pięknym głosem, kreuje z wielkim powodzeniem rolę tytułową w operetce Knopfa „Jasnowłosej cyganki”

## Kiepski psycholog

P. Kazimierz Sienkiewicz, siedząc wczoraj wieczorem w mieszkaniu swoim przy ul. Srodkowej 11, posyłał w podwórzu gwałtownie krzyki i hałas. Każdy normalny człowiek otwiera w takim wypadku okno i sprawdza, co się dzieje na podwórzu. P. Sienkiewicz uczynił to samo: otworzył okno i wyrzawszy z ciekawością na dziedziniec, zobaczył czterech nieznanymi mężczyzn, którzy klnąc i krzycząc toczyli między sobą bójkę.

Co należało czynić dalej? Można było obserwować przebieg bójki; można było w myśl uczynić zakład, kto kogo; można było wreszcie zamknąć okno i wrócić do przerwanej pracy, siesty, przyjemności czy innego zajęcia. P. Sienkiewicz postąpił inaczej: zamknął okno, otworzył drzwi, wyszedł z parterowego mieszkania na podwórze i zawołał: — Poszli wy do cholery ciężkiej! Nie mieszajcie się tutaj!

P. Sienkiewicz wykazał zupełną nieznajomość duszy ludzkiej, zwłaszcza dusz ludzi bijących się, a do tego pijanych. Nieznajomi bowiem przegrali natychmiast bójkę i wrócili się zgodnie przeciw p. Sienkiewiczowi. Niewielki potłukił go, ale wtargnęli do mieszkania, pustując je i niszcząc sprzęty.

Przeraził krzyki p. Sienkiewicza, potężniejsze stłokrotnie od poprzednich krzyków pijaków, ściągający ratunek. Pootwieraly się na dziedziniec wszystkie okna, i sąsiedzi uwolnili p. Sienkiewicza.

## POSTAWY

— POWIESIŁ SIĘ. Wojnowski Witold, — mieszkaniec wsi Niewiercie, gm. widskiej, pozostający od dłuższego czasu bez środków do życia, powiesił się z rozpacz.

## MOŁODECZNO.

— POZAR. Pożar w Iotw. Pohorelszcze, gminy gródeckiej strawił stodołę wraz z tegorocznymi zbiorami i narzadziami rolniczymi. — Poszkodowany Hryniewski Marcin oblicza poniesione straty na 3940 złotych. Stwierdzono, że pożar powstał w wyniku nieostrożnego obchodzenia się z ogniem podczas palenia papierosów przez niejakiego Kileczyńskiego Stanisława, który w ciągu 2 tygodni nocował w stodole bez wiedzy właściciela.

— PODPALACZKA. Suszowa Anna, mieszkanka wsi Susza gminy gródeckiej z zemsty na te parochialno o ziemię, podpaliła dom mieszkalny Konażyckiego Józefa, mieszkańca tejże wsi. Pożar w zarodku ugaszono. Suszową Anne zatrzymano.

(Dalszy ciąg kroniki na stronie 4-tej)



POD REDAKCJĄ INŻ. WŁ. JACZEWSKIEGO

ROZWIĄZANIE ZADAŃ

Mr. 39. Dr. A. Chieco. S a3-e4!
I. L... d2 (e2, G e2, G g2);
2... Se-d6 i 3. H-a3; mat.

gu konfliktów na tem tle z osobami, które by
ły przeciwne wprowadzaniu polityki do szachów.

Jednak ciekawym byłoby, gdyby doszło
do spotkania między szachistami sowieckimi
a przedstawicielami innych krajów.

PARTJA NR. 36

Francuska
Białe: Z. R. Czarne: Senicki
grana w Wilnie w r. b.
1. L. e2-e4, e7-e6; 2. d2-d4, d7-d5;

M. KURMIN.

SZACHY W ZSRR.

O życiu szachowym w ZSRR w porównaniu
z innymi krajami znaczenie mniej się
stęży. Od czasu do czasu spotykamy w
czasopiśmie wiadomości o wyniku tego
i owego turnieju.

W szkołach średnich wprowadzono jako
obowiązkowy przedmiot, naukę gry w szachy.

W tym roku udało się odkryć i wychować
szereg wybitnych talentów, jak np.: Botwinnik,
obecny mistrz ZSRR, Alatorow (wice-

WIADOMOŚCI

PARYŻ. Wynik pojedynku Dr. Alechin - Dr.
Bernstein: +1-1=1.

Dr. Tartakower pokonał Lilienthala w
stosunku +2-0=4.

Wkrótce ma się tu odbyć turniej z udziałem
m. in. Alechina, Tartakowera, Sznok-Borowskiego
i Cukiermana.

KSIĘGA TURNIEJOWA FOLKESTONE.
Ukazała się w druku księga turniejowa
z ostatniej Olimpiady szachowej w Folkestone,
wydana przez Kashdana w języku angielskim
WILNO.

W turnieju o mistrzostwo A-klasy Wil.
T-wa Szaeh. po dwóch rundach, na czoło
zawodników wysunął się P. B. Segall, mając 2
punkty.

PODATKI PŁATNE W LISTOPADZIE

W miesiącu listopadzie płatne są następujące
podatki:

Do 15 listopada — zaliczka miesięczna
na podatek przemyślny od obrotu za r. 1933
w wysokości podatku przypadającego od obrotu,
osiągniętego w miesiącu październiku 1933
roku przez przedsiębiorstwa handlowe I i 2
kategorji i przemyślowe I — 5 kategorji,

przewodzące prawidłowe księgi handlowe oraz
przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15 listopada — zaliczka kwartalna
na podatek przemyślny od obrotu za III kwartał
1933 r., przypadająca od pozostałych płatników
podatku przemysłowego, niewymienionych
w poprzednim ustępie.

Do 30 listopada wpłata państwowego podatku
od nieruchomości za III kwartał 1933
roku tudzież państwowego podatku od lokali
i od placów budowlanych za IV kwartał
1933 r.

Do 15 listopada — II rata państwowego
podatku gruntowego za rok 1933.

Do 15 listopada — zaliczka miesięczna
na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu
osiągniętego przez notariuszy (rejentów),
pisarzy hipotecznych i komorników.

Do 30 listopada — nadzwyczajna danina
majątkowa za rok 1933 od płatników III
grupy kontyngentowej (nieruchomości miejskie
oraz budynki w gminach wiejskich niezwiązane
z gospodarstwem rolnem).

Do 15 listopada — II rata nadzwyczajnej
daniny majątkowej za rok 1933, przypadającej
od płatników I grupy kontyngentowej —
(rolnictwo).

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych,
emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę —
w terminie dni 7 po dokonaniu potrącenia
podatku.

Nadto płatne są w listopadzie zaległości
odroczone lub rozłożone na raty z terminem
płatności w listopadzie tudzież podatki,
za które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze
również z terminem płatności w tym miesiącu.

EARL DERR BIGGERS

Chińczyk — Zwycięzca

Właśnie wyjął swój notes, gdy podkończył
do niego człowiek, przedstawiony, jako Elmer
Bembow i zaczął ścisłać entuzjastycznie jego
dłoń.

— Jestem szczęśliwy z poznania pana, in
spektorze, — krzyknął — bo przynajmniej
bę dę miał coś do opowiadania, po powrocie
do Akron, Zamieszani do sprawy o morderstwo
Scotland Yard i temu podobne! Zapelnie, jak
w waszych angielskich powieściach! Naczytałem
się ich dosyć! Moja żona twierdzi, że
one nie mogą udoskonalić mego umysłu, ale
kiedy się wraca do domu ze sklepu co wieczór
nie ma się ochoty do ciężkich materyj!

— Doprawdy? — przerwał Duff ten
potok mowy. — Chwileczkę, Mr. Bembow.

Człowieczek z Akronu zamilkł, jakby
się udzielił nagle własnymi słowami. Był to
tłusty cichy, natwiny i nieopanowany. Tak
właśnie lubią wyobrazić sobie Anglije
typowego amerykańczyka. Mówią, że
nie wypuszczają z rąk aparatu
filmowego.

— Jak się nazywa miasteczko, do którego
pan ma nadzieję powrócić? — zapytał Duff.

— Akron. Pan musiał słyszeć o Akron,
nieprawdaż? Akron, Ohio!

— Słyszysz teraz, — uśmiechnął się Duff.
— Państwo odbywają podróż dla przyjemności,
przypuszczam?

— Jasna rzeź! Gadałimy o tem całej
laty. Tej zimy interesy nie szły dobrze i
mój wspólnik powiedział: „Elmerze, czemu
nie miałbyś pogrzebać się w starej
skarpetce i przejechać się naokoło
świata. Nudzisz mnie przecież o to
od pięciu lat! To znaczy, — mówił, —
jeżeli jest tam coś w starej skarpetce,
po bankmencie na Wall Street.“ Otóż
było dosyć pieniędzy, bo ja nie spekuluję.
Pewna,

— Właśnie, właśnie. Słońce wyjrzało
na chwilę i zabrałem się do roboty. Ale
Nettie ciągle śpieszyła: Elmerze, spóźnił
się na poczęcie. Więcej w końcu
musiałem się odzwalać. Coprawda
skończyła się moja rolka.

Duff usiadł, porządkując notatki.

— Ten Akron, — rzekł, — jest niedaleko
miasta, które się nazywa... — przerwał
kilka kartek, — Canton, Ohio?

— Właśnie, tylko kilka mil drogi! —
ucie szył się Bembow, — Me. Kinley'owie
pocho dzą z Cantonu, pan wie: matka
prezydenta. To wszystko nazywa się Ohio.

— Doprawdy, — mrugnął Duff. Zwrócił
się do Mrs. Latimer Luce, starej kobiety
o ostrym spojrzeniu i pełnym kultury
zachowaniu.

— Czy pan wie coś o tej sprawie?

— Nie wiem nic, w tym sensie, w jakim
pan to rozumie. Mam za dużo swoich
zbojów żebyśmy mogli łapać w podróży
morderców naszych najlepszych klientów
— takiego przez
mysłowca automobilowego! Nie, sir, to
jest wielka tajemnica dla mnie i dla
Nettie. Pan poznał moją żonę?

Detektyw skłonił się w kierunku Mrs.
Bembow eleganckiej, dobrze ubranej
kobiety, która nie będzie zajęta w sklepie,
miała, widocznie więcej czasu dla
kulturalnych potrzeb życiowych, niż
jej mąż.

— Jestem zaszczyczony, — rzekł, —
Słyszalem, że państwo zwiedzali
Londyn dziś rano?

Mr. Bembow podniósł w górę swój
aparatusz.

— Chciałem zdobyć jeszcze kilka
zdjęć filmowych. Ale cóż kiedy
mógł wstać wszystko popuścić.
Nie wiem, jak się uładają niektóre
zdjęcia. To jest mój „konik“, jak
pan widzi. Pragnę

— Czy Mrs. Luce mogłaby powiedzieć
mi cośkolwiek o tym morderstwie?

— Przykro mi, panie inspektorze, —
odrzekła, ale muszę stwierdzić, że nie
mam o niczem pojęcia.

Duff spojrzał na Loftona. Rzeczywiście
dziwnie osobiste wślizgnęło się do
wycieczki organizowanej przez
doktora. Doktor odwrócił się wyraźnie
zmieszany.

Mrs. Minechin była również zmieszana
zachowaniem męża.

— Niema czego się żuć, —
tłumaczyła, — Nikt ciebie nie oskarża.
— Pilnuj swego nosa! — Krzyknął
mąż, — Już ja to poprowadzę.
— Co robili państwo dziś rano? —
zapytał niewzruszony Duff. —
odrzekł zwięźle Minechin.

POSIEDZENIE „KOLA PAŃ“ KOMITETU
RATOWANIA BAZYLIKI WILEŃSKIEJ

W piątek dnia, 3-go listopada r. b. w
mieszkanie J. E. Ks. Biskupa Michalkiewicza
Kazimierza (ul. Zamkowa Nr. 4) odbyło
się posiedzenie „Kola Pań“ Komitetu
Ratowania Bazyliki Wileńskiej. Po
zagajeniu J. E. Ks. Biskupa
Michalkiewicza przyjęto do wiadomości
rezygnację p. Rektora J. Władysława
Opoczyńskiego ze stanowiska
Przewodniczącego.

Stanowiono jednocześnie, że
stanowisko to narazie zostaje
nieobsadzone. Z kolei p.
Profesorowa Marta Glaserowa
zreferowała szczegółowe
sprawozdanie z całokształtu
dotychczasowej działalności
Zarządu Kola, wyjaśniając
przynajmniej, że zarówno
Zarząd jak i poszczególne
sekcje prowadziły w ciągu
tego czasu tj. od 14. XI. 1932
r. do 3. XI. 33 r. pracę
w kierunku zdobycia jak
najwięcej fundusów na
ratowanie zagrożonej
Świątyni.

W końcu dokonano
uzupełniających wyborów
do Zarządu wybrane zostały
Panie: Jodziewiczowa,
Protasiewiczowa Zofja i
Reutówna Marja.

Skład Zarządu obecnie
przedstawia się w sposób
następujący: p. Burhardowa
Janina — I. V. Przeska, p.
Dąbrowska Marja II. V.
Przeska, p. Sztrallowa Aniela
III. V. Przeska, p.
Dobrzańska Nina —
Przewodnicząca sekcji
dochodów niestających,
p. Reutówna Janina —
Przewodnicząca sekcji
zbiorkowej, p. Węslawska
Ada — Przewodnicząca
sekcji propagandowej,
Członkini Zarządu — p.
Lorentzowa Irena, p.
Kwiatkowska Anna, p.
Protasiewiczowa Zofja,
p. Reutówna Marja. Zarząd
na pierwszym swem
posiedzeniu ma zreorganizować
kwestję podziału funkcji.

Na zakończenie
Zgromadzenie najserdeczniej
i gorąco podziękowało
ustępującej ze stanowiska
Przeski p. Rektorowej
Jadwidze Opoczyńskiej
oraz wyjeżdżającej na
stałe do Warszawy p.
Profesorowej Marcie
Glaserowej, dotychczasowej
sekretarce kola — za
dotychczasową działalność
i pracę niezwykle
gorliwą i cenną dla Kola.

Na tem posiedzenie
po wyczerpaniu
porządku dziennego
okończono.

Radio wileńskie

Poniedziałek, dnia 8 listopada.
7.00 — Czas.
11.30 — Przegląd prasy.
15.30 — Giełda roln.
15.40 — Muzyka popularna.
16.00 — Pogadanka LOPP.
16.10 — Koncert.
16.40 — Francuski.
16.55 — Arje i pieśni.
17.20 — Recital fortepjanowy.
17.50 — Codz. odc. pow.
18.00 — Odczyt.
18.20 — Audycja żołnierska.
19.05 — Z listewskich
spraw aktualnych
19.20 — Rozmalt.
19.25 — Feljton.
19.40 — Wil. kom.
sportowy.
19.45 — Dziennik
wieczorny.
20.00 — Odczyt.
21.15 — Opera.
23.15 — Muzyka
tanieczna.

ROZDANIE NAGRÓD NAJOSZCZĘDNIJszYM PRACOWNICOM
DOMOWYM.



W Pocztywnej Kasie Oszczędności w
Warszawie odbyła się uroczystość
rozdania nagród laureatkom konkursu
PKO o tytuł „Najoszczędniejszej
Pracownicy Domowej“, która to
 impreza jest nowością nie tylko
w Warszawie, ale i w całej Polsce.

Na skąd laureatki czterech
głównych nagród (od 250 do 1000 zł.)
Druga z prawej strony
zdobyła najwyższą nagrodę
oraz tytuł „Najoszczędniejszej
pracownicy domowej“.

Duff patrzył na Mr. Mixa
Minechina, z widocznym
zainteresowaniem. Mr.
Minechin przypomniał
klodę drzewa. Włosy
miał krótko przycięte
i wyniwały dolną
wargę. Nie tylko nie
okazywał takiego
entuzjazmu ze
spotkania
agenta Scotland
Yardu jak Mr.
Bembow, ale
był nadejty i
nieledwie wrogo
usposobiony.

— Skąd pan pochodzi, Mr. Minechin?

— Co to komu do tego, czy to
ma coś do rzeczy? —
zapytał Minechin
owłosioną ręką
bawiąc się
brylantem w
krawacie.

— O, powiedz mi Mixy, —
prosiła żona,
która zapelniała
sobą cały
pluszowy
fotel, —
Niema czego
się wstydzić,
ja myślę! —
Spojrzała na
Duffa i
oznajmiła:
Jesteśmy z
Chicago.

— Dobrze, Chicago, —
mruczał
zachrypniętym
głosem
mąż, —
i cóż z tego,
ha?

— Czy wiedzą coś
państwo o
tem morderstwie?

— Co ja mogę
wiedzieć? Czy
na to
wyglądam?
Grzebię
w tem
sam! Ja —
nie mam
nie do
gadania,
Moi
prawnicy...
ho, ho,
oni są
daleko,
a ja
nie mam
nie do
gadania.
Rozumnie
pan,
co ja
mówię?

Duff spojrzał na
Loftona. Rzeczywiście
dziwnie
osobiste
wślizgnęło
się do
wycieczki
organizowanej
przez
doktora.
Doktor
odwrócił
się
wyraźnie
zmieszany.

Mrs. Minechin
była również
zmieszana
zachowaniem
męża.

— Niema
czego się
żuć, —
tłumaczyła,
— Nikt
ciebie
nie
oskarża.

— Pilnuj
swego
nosa! —
Krzyknął
mąż,
— Już
ja to
poprowadzę.

— Co
robili
państwo
dziś
rano? —
zapytał
niewzruszony
Duff. —
odrzekł
zwięźle
Minechin.

— Spójrz
pan na
tę
błyskotkę!!!
—
Sądzi
Minechin
wyciągnął
tłustą
rękę, —
Zobaczyłam
to
w
witrynie
i
zaraz
powiedzia-

Czy można zwierzęta przekształcić w ludzi?
WYSPA ZATRACONYCH DUSZ

„HELIOS“
„OSTATNIA CAROWA“
Najpiękniejsze miłosne pieśni rosyjskie oraz romanse cygańskie. — Wystawa niebываła i olśniewająca.
Dziś! Rewelacyjny program! Najlepszy film produkcji „Sowkino“ — Moskwa 933 r.
p. t. „KAINI ARTEM“

„PAN“
„12 KRZESEŁ“
DYMZA — BURJAN — POGORZELSKA.

„LUX“
według powieści słynnego pisarza rosyjskiego Maksyma Gorkija. W rol. gł. Artystki Teatra Art. w Moskwie.
Oryginalne pieśni w wykonaniu chóru Moskiewsk. Opery Państw. — Film przyciąga i wszystkie dotąd widziane filmy
sowieckie. Nad program: Dodatek produkcji sowieckiej p. t. „ULCAMI W PEPEZK“ i Tytuł „Pasta“

grodzka baranowska
— Święto umarłych. Święto umarłych
w roku bieżącym obchodzone nader uroczystie.
— Proces byłego naczelnika urzędu skarbowego
w Grodnie. — Jutro w poniedziałek
w tut. Sądzie Okręgowym rozpoczyna się
głos na sprawę b. naczelnika urzędu
skarbowego w Grodnie p. Leona
Luby. Razem z b. naczelnikiem
zasiądą na ławie oskarżonych: zastępca
naczelnika urzędu p. Kraezkiewicz, b.
buchalter tegoż urzędu p. Molendo,
dwaj tujejsi kupey p. Jugiel i Chałef z
ich buchalterami p. p. Kamiońskim i
Izakim.

Sprawa ta wywołała duże zainteresowanie
ze względu na osoby oskarżonych,
które w swoim czasie odgrywały
bardzo dużą rolę w życiu
gospodarczym miasta i powiatu.

Rozprawa, obliczona została na 21
dni. Przewodniczyć będzie p.
wiceprezes Hryniewicz przy
udziale sędziów p. Merlego i
Tolwiczki. Sędzią referentem
jest p. sędzia Merle.

Oskarżać będą p. p. prokuratorowie
Sekota i Wyszkowski.

Oprócz tego w charakterze
poważnego cywilnego wystąpi
przedstawiciel Prokuratury
Generalnej.

Bronić Łubego będzie adw. Margolis
z Warszawy, Chałefa i Łzaka
adw. Firstenberg, Molendę —
Firstenberg i adw. Sosnowski,
Jugla i Kraezkiewicza — adw.
Lobman, a Kamiońskiego —
adw. Zadaj.

WĘGIEL Górnośląsk. konc.
„Progress“
poleca M. DEULL
Jagiellońska 3, tel. 8-11.

FILMOWEJ TAŚMIE

„FILMY PALESTYŃSKIE“ — „CASINO“
Palestyna — to dziś spłot
najprzeróżniejszych
zagadnień. Temat
niezaprzeczalnie
ciekawy i
żywy. Nietylko dla
żydów. Dobrze
wyszła to
dyrekcja „Casina“,
sprawdząc
dwa filmy
oparte na
życiu
współczesnej
Palestyny.

Pierwszy film — to
rodzaj reportażu —
p. t. „Odrodzone
Palestyna“. Widzimy
tu
charakterystyczne
szczegóły
ziemi
obiecanej —
jak mur
placzu, wieżę
Dawida, jezioro
Genezareth,
a obok tego
zaczętki
nowego
państwa:
miasto
Nadziei Tel -
Awiw,
nowoczesne
ulice,
plac,
domy
i
stadiony.
Wędrujemy
po
kamenistych
dołinach,
gdzie
krok
za
krokiem
powstają
kolonie —
kibuce.

Ciekawie
wyglądał „karnawał
purytmowy“
skopijowany
zreżyż. z
włoskiego,
choć
posiadający
także
motywy
oryginalne
(postacie
symboliczne
z Talmudu).

O ile
reportaż
wypadł
znośnie
(aczkolwiek
technika
zdjęć
sporo
pozostawia
do
zyczenia
np.
w
nakładaniu
obrazów) —
o
tyle
drugi
film
p. t.
„Dzieci
Palestyny“
okazał
się
nawnie
zainscenizowaną
historijką
propagandową.
Myśl
niby
ta,
że
w
młode
pokoleniu
jest
przyszłość,
hart
i
tężyzna
Palestyny —
ale
wykonanie
psuje
wszystko. —
Tem
nie
mniej
jak
na
pierwszą
próbę
filmy
są
wcale
nie
najgorsze.

Zawadzają
nieco
zbyt
liczne
napisy,
gdyż
obrazy
są
nieme,
ale
można
ten
brak
darować
Dla
odmiany
dobrze
czasem
odwizywać
program
czemś
niezwykłym.

Tad. C.
Królewska 5 — 11.

OKIENNE SZKŁO
„KRYSZTAŁ“
dawnie W. BOCH
Wilno, ul. Rudnicka 7.
Specjalność: ramy
okienne, szklane
dla
okoiłoiów,
oraz
wszelkie
roboty
w
zakresie
szklarstwa
w
wchod.
Otrzymano
szkło
z
najlepszych
polskich
but (białe
cyste
szkło)

Baczność!
Sprawdźcie
SŁOWA
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1,
tel. 82.

Dr. Ginsberg
Choroby
skórne,
weneryczne
i
moczopłucne.
Wileńska 3,
od 8 — 10
i 4 — 8.
Tel. 567.

KUPNO I SPRZEDAŻ
Z powodu
wyjazdu
z miasta
i
lokalnie
na
sklep.
—
Ogród
owocowy.
Ziemie
400
szkła.
Stalowa
№ 5

Lokale
Potrzebne
MIESZKANIE
2
pokojowe
z
wygodnymi
Łżskawe
oferty
do
administracji
dla
W. Ł.

Lekcje
Na
Kursy
Kroja
i
szycia
przyjmuje
uczniów
z
dostępne
płat.
Nanka
solid.
Królewska
5 — 11.

Usiedli
obok
siebie
na
pobliższej
kanapie.
—
Czy
ma
pan
jakieś
informacje? —
ucie
szył
się
nadzieją
Duff.

—
Do
pewnego
stopnia.
Chciałabym
to
pewnie
niema
znaczenia.
Otóż,
kiedy
wychodziła
od
Mr.
Taita
noce
dzisiejszej,
dostrzegłem
na
siechodach
postać
mężczyzny,
czającego
się
w
ciemności,
za
windą.

—
Któż
to
był?

—
O,
niech
pan
nie
oczekuje
jakiegoś
odkrycia!
Był
to
nasz
poczołwy
kapitan
Keane

—
A,
tak,
może
szedł
pożyzyć
książkę!

—
Być
może.
Zauważyłem,
że
on
niezwykle
jest
zapalonym
czytelnikiem,
ale
niezmiernie
dużego
zapasu
książek
przy
sobie.

Duff
studował
rys
młodzięcia.
Podobał
mu
się
ta
młoda,
otwarta
twarz.

—
Proszę
mi
powiedzieć,
od
jak
dawna
zna
pan
Mr.
Taita?

—
Dopiero
od
wyruszenia
w
tą
podróż.

Bo,
widzi
pan,
ja
właśnie
ukończyłem
Prawo
w
Harvard,
ale
spoleczeństwo
nie
okazywało
gwaltownej
chęci
wyprobowania
mych
zdolności.
Kolega
powiedział
mi,
że
jest
taką
pasażerka
do
objeżdżenia.
Całe
życie
marzyłem
o
podróżach
i
wydało
mi
się,
że
ta
propozycja
spada
z
nieba,
bę
będę
mógł
wyrwać
trochę
wskazywać
prawnych
od
takiego
człowieka,
jak
Tait!

—
No
i,
wyrwał?
ich
pan
dużo?

—
Nie.
Tait
jest
malomówny.
Wymaga
wielkiej
uwagi
i
usług.
A
jeśli
będzie
miał
często
takie
ataki,
jak
dzisiejszy,
bę
będę
zyczył
sobie
jaknajprędzszego
powrotu
do
Bostonu.

—
Był
to
pierwszy
wypadek
z
Mr.
Taitem?

—
Tak.
Dotąd
czuł
się
doskonale.

Duff
oparł
się
o
twardą
ścianę
i
zajął
się
zapewnianiem
fajki.

—
A,
żeby
tak
pan
podzielił
się
z
mną
swymi
wrażeniami
o
tem
całym
towarzystwie
—
zapropnował.
(D.G.N.).